Rok IV
Nr.31

POLSKA INFORMACJA PRASOWA

13.VIII
1943 r.

T r e ś ć:

NA DZIEŃ 15 SIERPNIA.

15 sierpnia! Czwarte to już święto żołnierza podczas tej wojny, czwarte święto żołnierza, które Polska obchodzi w niewoli.-

Doznajemy przecież wrażenia, że jeszcze nigdy w ciągu tych długich krwawych lat czterech dzień ten nie był nam tak bliskim, jak jest dzisiaj, że nigdy nie wywoływał w nas tylu wspomnień tak żywych i bezpośrednich, nie budził tylu myśli, które dziś wysnuwają się nieprzerwanem pasmem z tej wielkiej daty sierpniowej i przędą się wszędzie dookoła nas. Czemu? Czyż tylko dlatego, że wierzymy, że jesteśmy już u kresu zmagań, u kresu owej rozłąki kraju ze swym żołnierzem, że już blisko jest chwila, kiedy go znowu ujrzymy wśród nas, kiedy go witać będziemy zwycięzcą na ulicach Warszawy? Zapewne, ale nietylko dlatego. Zdaniem naszym święto sierpniowe w tym roku dlatego nabrało dla nas tak specjalnej wartości i do tak wielkich rozmiarów urosło, że oto teraz dopiero w czwartym roku wojny stanęliśmy oko w oko wobec tych samych zagadnień, tych samych problemów, które wówczas przed 23-ma laty zawisły nad nami, jako kwestja życia Rzeczpospolitej i których nie rozwiązała polityka, jeno je rozciął bagnet i szabla polskiego żołnierza.- Tak przecież było. Rok 1920. Zbrojne zastępy czerwonego imperjalizmu poraz pierwszy ruszają na podbój Europy. Groźne fale wstają z nad Wołgi, Donu i Dniepru i toczą się przez ziemie polskie, aby starłszy na nich wszelki opór, obaliwszy Polskę, wedrzeć się do Niemiec, Węgier i Włoch, może i Francji, dosięgnąć brzegów Atlantyku, pokonać wszystko, podbić wszystko i na zgliszczach Europy ustanowić krwawą dyktaturę. Niebezpieczeństwo było wielkie, a przychodziło tak niespodziewanie, tak szybko, że w Europie nie myślano o ratunku. Ledwie ucichła burza wojny światowej, ledwie zaczynały się goić rany Verdun, Ypres, Flandrji i Belgji, świat zachodni ledwie pierwszych zażywał chwil pokoju po krwawej orgji wojennej i dlatego też nikt tam nie myślał i nie chciał myśleć o nowej walce. Europa lub materjalnie potężna spoczywała po przeżytych trudach. Walka musiała się tedy rozegrać

na ziemiach polskich; słaba, młoda, ledwie wyzwolona Polska musiała rozpocząć swe życie państwowe walką o ocalenie nietylko siebie ale Europy a może i całego świata. I Polska to żądanie spełniła.

Dzień 15 sierpnia 1920 roku, dzień bitwy warszawskiej i dzień rozpoczęcia ofensywy polskiej nad Wieprzem i nad Wkrą, to dzień jednego z największych zwycięstw w historji świata. Armje sowieckie pokonane, ów oręż rewolucji światowej skruszony. Owe fale nabrzmiałe krwią powstrzymane, odrzucone daleko, wtłoczone w granice Rosji sowieckiej. Zachód naogół nie rozumiał wówczas i nie oceniał znaczenia i doniosłości polskiego czynu, ale byli ludzie, którzy zdawali sobie sprawę z tego, że tu nad Wisłą rozstrzygają się losy cywilizacji, że oto na ostrzach polskich bagnetów zawisło ocalenie świata.

Ówczesny nuncjusz apostolski Achilles Ratti, który miał wkrótce zostać papieżem, Piusem XI, pozostał w Warszawie, po wyjeździe rządu i korpusu dyplomatycznego, pozostał niejako przy wojsku polskiem, chcąc dać w ten sposób poznać światu, że wojsko to walczy w obronie chrześcijaństwa. W kilka lat później lord d'Abernon, ówczesny ambasador brytyjski w Berlinie, w świetnej swej pracy historjozoficznej zaliczył zwycięstwo warszawskie z dn. 15 sierpnia 1920 roku do rzędu 20 bitew w historji, które wytknęły kierunek dziejów ludzkości.

Wszystko to są wspomnienia, ale te wspomnienia nabierają dziś żywych barw. W obecnym stadjum wojny wiemy już, że Niemcy będą pobite, że zbliżają się one do kresu sił. Ale z drugiej strony w miarę jak ustępuje niebezpieczeństwo niemieckie wyrasta przed nami groza bolszewizmu. Dla jednych nie jest to niespodzianką, inni łatwowierni, co zaufali pięknym słówkom propagandy Kremla patrzą na to niebezpieczeństwo ze zdziwieniem i trwogą. Wszyscy przecież coraz jaśniej zdajemy sobie sprawę z tego, że czerwony władca Moskwy nie poto walczy przez dwa lata z Niemcami, aby po zwycięstwie zatrzymać swe dywizje na granicach Rosji, ale że prawdziwym jego celem, zrazu ze względów taktycznych ukrywanym, dziś już coraz bardziej przejrzystym jest, tak jak w 1920, podbój Europy, wzniecenie pożaru rewolucji we wszystkich krajach, zburzenie całego historycznego porządku życia ludzkiego, cywilizacji, religji i prawa, wzniesienie na tym wielkim cmentarzysku świata wszechwładzy swej szaleńczej doktryny. To jest jego cel istotny. Czy go dopnie i osiągnie? I cóż czeka nas, którzy pierwsi znajdujemy się na szlaku wiodącym na zachód? Rozumie się, że aby wykonać zamierzenia zakrojone na tak gigantyczną skalę, Stalin musi mieć olbrzymie siły i środki. Ciężka walka z Niemcami, która toczy się jeszcze ciągle i ciągle nowe ofiary pochłania, wyszczerbiła poważnie potęgę Rosji, zniszczyła wielkie połacie kraju, przerzedziła szeregi ludzkie, zubożyła przemysł. Czy więc w chwili decydującej siły te nie będą zbyt szczupłe, aby podjąć nową walkę? Jasne jest, że nietylko narody zagrożone bezpośrednio, jak Polska, Węgry, kraje bałkańskie, ale również mocarstwa anglosaskie nie zawahają się chwycić za oręż. W przeciwieństwie do roku 1920 Anglja, wówczas tak okrutnie skrwawiona, dziś rozporządza potężną armją, która w tej wojnie poniosła jak dotąd straty tak nieznaczne, że może być prawie uważana za nienaruszoną. Dziś też nie sposób wyobrazić sobie, aby narody anglosaskie, po doświadczeniach walk niemiecko-rosyjskich, które wykazały niezbicie gigantyczne przygotowania wojenne bolszewików, po bezprzykładnej tragedji Katynia mogły zamknąć oczy na ów wielki problem wschodni, lub nie znalazły sił do stawienia oporu zagładzie, do zmierzenia się z jej potęgą, do powalenia i zdeptania tej nowoczesnej inkarnacji satanizmu dziejów. Czyż więc samo ryzyko walki, sama potęga przeciwnika nie zniewoli Stalina do rezygnacji jeżeli nie na zawsze, to przynajmniej na pewien czas, do jakiegoś pomyślniejszego momentu, ze swych zakusów. W polityce bywają pytania, na które z góry, niesposób dać odpowiedzi, które przecież należy wyraźnie i mocno postawić, choć odpowiedź życie samo przyniesie. Do rzędu takich należą nasze ostatnie pytania, ale postawienie ich oznacza, że trzeba być przygotowanym na każdą odpowiedź. Czy przyjdzie do zbrojnej rozprawy z Rosją sowiecką bezpośrednio po zakończeniu wojny z Niemcami - nie wiemy. Ale wiemy, że taka możliwość istnieje i że zarówno anglosasi jak i my nie możemy niczego zaniedbać w przygotowywaniu się do niej.

Jesteśmy przekonani, że te przygotowania są już dziś w Anglji i w Stanach Zjednoczonych Ameryki głównym celem wysiłków obu tych państw. Jeżeli wolno snuć przypuszczenia, wyobrażamy sobie, że w pewnej chwili wojska anglo-amerykańskie wylądują na dwóch krańcach Europy: w Skandynawji i na Bałkanach i potężnym dośrodkowym uderzeniem dwóch stalowych kleszczy poprzez Szwecję i Rumunję - potrafią, gdzieś w Polsce przeciąć i zamknąć drogę ze Wschodu na Zachód. W Polsce musi wówczas stanąć natychmiast u ich boku armja polska. Powstanie tu wówczas wał, o który musi się rozbić i rozprysnąć fala barbarzyńskiego najazdu.

Czy jednak do tej chwili dzisiejszy wał na wschodzie - niemiecki zdoła ją powstrzymać?

Dajmy spokój pytaniom.

Jedno jest pewne. Oto musimy być gotowi na wszystko, musimy być przygotowani i na to, że w tej wielkiej dobie dziejowej weźmiemy udział i w drugiej części dzieła uporządkowania świata i po ujarzmieniu Niemiec będziemy współuczestnikami ujarzmienia bestji bolszewickiej. Mówimy o tem świadomie, w dzień święta żołnierza, w dzień 15 sierpnia, który jest symbolem nietylko naszego zwycięstwa, ale również walki Europy chrześcijańskiej ze Wschodem. Jest to znowu po 23 latach symbol najbliższej przyszłości. Żołnierz polski zwycięzca 1920 r., pierwszy, który w tej walce ze Wschodem przelał swą ofiarną krew, stać się powinien wówczas, chorążym owej prawdziwie krzyżowej wyprawy.

W I A D O M O S C I   R A D J O W E

SPRAWY POLSKIE.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów odbyła w dn.7 b.m. posiedzenie pod przewodnictwem premjera Stanisława Mikołajczyka. Rada uchwaliła tekst noty do rządów W.Brytanji i U.S.A., w sprawie prześladowań niemieckich w Kraju.

W ostatnich czasach Rząd Polski otrzymał nowe informacje o zmaganiach się Narodu Polskiego z okupacją wroga.

Dalsze obrady rządu dotyczyły spraw budżetowych.

Prem.Mikołajczyk u min. Edena.

Premjer Mikołajczyk złożył w towarzystwie min. spraw zagranicznych Tadeusza Romera wizytę ministrowi spraw zagranicznych W.Brytanji, Edenowi. Podczas tej wizyty odbyły się narady, w sprawie środków zapobiegawczych przeciwko dalszemu mordowaniu Polaków w Kraju.

Nominacja gen.Zająca.

Wódz Naczelny gen.broni Kazimierz Sosnkowski mianował generała Zająca inspektorem wyszkolenia bojowego armji.

Konferencje gen.Sosnkowskiego.

Wódz Naczelny gen.Sosnkowski odbył konferencje z czołowymi przedstawicielami armji państw sprzymierzonych.

"Times" o armji polskiej.

Londyński "Times" podaje, że armja polska na Bliskim Wschodzie liczy około 80.000 żołnierzy oraz 4.000 kobiet, ochotniczek służb pomocniczych. Niemal wszyscy żołnierze są weteranami z poprzednich walk. Wielu z nich brało udział w kampanji wrześniowej w Polsce.

W pełni wyszkolone i uzbrojone oddziały polskie na Bliskim Wschodzie przygotowują się do uderzenia w pierwszej linji na południowo-wschodnie szańce fortecy europejskiej Hitlera. Dowódcą armji polskiej na Bliskim Wschodzie jest gen. Władysław Anders.

"Times" podaje ogłoszone ostatnio cyfry strat, które armja polska poniosła od września 1939 roku. Straty te są następujące: w kampanji wrześniowej straty armji polskiej wyniosły - 200 000 zabitych i rannych, oraz 420.000 wziętych do niewoli. Około 10.000 zmarło w Karpatach z wycieńczenia i mrozu w czasie przedzierania się poza granice Kraju.

W kampanji francuskiej stracono 30.000 zaginionych i 6.000 zabitych i rannych.

Pozatem 500 Polaków zginęło, lub odniosło rany w Narviku, 585 oficerów i żołnierzy polskich poległo względnie odniosło rany w kampanji libijskiej, podczas której 10 Polaków dostało się do niewoli.

Ogólne straty od początku wojny wynoszą 902.095 oficerów i żołnierzy wziętych do niewoli, zabitych i rannych. Pomimo ciężkich strat - stwierdza "Times" - generał Sikorski podjął się olbrzymiego wysiłku stworzenia nowej armji polskiej na obczyźnie. W wyniku mozolnej pracy zmarłego Wodza, armja polska zajmuje obecnie 5-te miejsce wśród armji sprzymierzonych.

Dziennik amerykański o roli Polski w Europie powojennej.

Znany dziennik amerykański "New York Herald Tribune" omawiając organizację przyszłej Europy, pisze: "Głównym problemem uregulowania stosunków powojennych będą Polska i Francja. Polska musi być państwem silnem, gdyż będzie naszym naturalnym aljantem przeciwko wzrostowi potęgi Niemiec. Polska musi posiadać szeroki dostęp do morza. Zachodnie granice Polski - twierdzi "New York Herald Tribune" - stanowią zagadnienie o wiele ważniejsze i bardziej żywotne niż jej granice wschodnie. Skoro Rosja i Polska mają wspólny interes w zniszczeniu potęgi Niemiec - inne zagadnienia muszą zejść na dalszy plan" - kończy swe wywody "New York Herald Tribune".

FRONT POŁUDNIOWY.

Działania wojenne na Sycylji.

Ofensywa wojsk sojuszniczych na Sycylji trwa z niesłabnącą siłą. W piątek dnia 6 b.m. wojska amerykańskie zajęły Troina nacierając w kierunku Randazzo, ostatniej bazy nieprzyjacielskiej w głębi kraju. Na północnym odcinku frontu oddziały amerykańskie zajęły w dn. 7 b.m. St. Agata. Wojska brytyjskie zajęły w rej. Catanii Adrano i położone o 10 mil dalej Bronte.

Na południowym odcinku frontu zajęte zostały w dn. 8 b.m. miejscowości Acireale, położona o 22 km. od Catanii, St. Maria di Riccrda oraz Ricardo. Acireale jest położone w odległości 56 km. od Messyny.

Na płn. wybrzeżu oddziały amerykańskie zajęły miejscowość Cesaro i San Fratello, położone na południe od Agata. Cesaro jest położone zaledwie o 16 km. od Randazzo.

Jednocześnie oddziały amerykańskie dokonały pod osłoną kontrtorpedowców niespodziewanego desantu na tyłach wojsk niemieckich za St. Agata. Oddziały desantowe zaatakowały dużą zmotoryzowaną kolumnę transportową, zdążającą w kierunku Messyny i starły ją całkowicie.

W dn. 9 b.m. oddziały amerykańskie dokonały desantu na tyłach niemieckich w rej. przylądka Orlando i zaatakowały kolumnę transportową na drodze do Messyny. Oddziały desantowe wzięły do niewoli 1.500 jeńców i połączyły się z głównemi siłami amerykańskiemi, operującemi na tym odcinku frontu.

Pierścień dookoła Randazzo zaciska się coraz bardziej, walki zaś, jakie się toczą o tę ostatnią bazę nieprzyjacielską przed Messyną są ciężkie i zacięte. Po nawiązaniu łączności z oddziałami 8-mej armji brytyjskiej, oddziały 7-mej armji amerykańskiej osiągnęły, jak donoszą korespondenci - punkt odległy zaledwie o 3 km. od Randazzo, które znajduje się pod nieustannym ogniem bombardowaniu lotniczego i artyleryjskiego.

Nieprzyjaciel zorganizował doskonałe pozycje obronne na okolicznych wzgórzac od strony północnej, od południa zaś oddziały brytyjskie muszą się przedzierać przez trudny i zalany lawą teren górzysty. Oddziały 8-mej armji na połud wybrzeżu posunęły się naprzód, zajmując Guardia, położone o 5 km. od Acireal Na płn. od Bronte nieprzyjaciel stawia silny opór i toczą się tu krwawe walki. Zajęto również Pedaro, położone o 8 km. od Acireale w głąb kraju. Flota brytyjska i lotnictwo nieustannie atakują z morza i powietrza drogę nadbrzeżną na południu, po której odbywa się odwrót wojsk niemieckich, zwłaszcza w rejonie Taorminy. Wojska amerykańskie na drugim krańcu frontu posunęły się o 4 mile i znajdują się nad rzeką Rosmarino, gdzie umacniają się na nowo-zdobytych pozycjach. Lotnictwo taktyczne atakuje nieustannie Randazzo, napotykając wciąż jeszcze na znaczny, lecz słabnący opór artylerji przeciwlotniczej.

Korespondent wojenny Dammet, stwierdza, że z upadkiem Randazzo rozwieją się ostatnie nadzieje dowództwa niemieckiego na zorganizowanie obrony przyczółka messyńskiego, dlatego też Niemcy walczą jak tygrysy w obronie ostatniej bazy na Sycylji. Jeńcy, którzy ostatnio dostali się do niewoli stwierdzają, że wiele kompanji, które rozpoczęły walki pod Randazzo mając liczebność 250 ludzi, stopniały obecnie do 20.

Działalność lotniczo-morska.

W dniu 6 b.m. samoloty aljanckie dokonały ciężkiego nalotu na Messynę. Srednie i ciężkie bombowce brały udział w walkach wojsk lądowych, bombardując cofające się kolumny nieprzyjacielskie i żeglugę przybrzeżną.

W dniu 7 b.m. bombowce aljanckie, a między in. "latające fortece" zrzuciły 150 ton bomb na rejon Messyny, bombardując węzły kolejowe, transporty i barki nieprzyjacielskie. W nocy z 6 na 7 b.m. dokonano silnego nalotu na Neapol, oraz ważny węzeł komunikacyjny w południ. Włoszech Battipaglia i Salerno. Pozatem bombardowano elektrownię na Sardynji.

Jednostki floty amerykańskiej zajęły Ustica małą wysepkę, leżącą na płn.-zachód od Palermo.

Marynarka brytyjska bombardowała 3 dni zrzędu Taorminę na wschodnim wybrzeżu Sycylji.

W nocy z 7 na 8 bombowce brytyjskie typu "Lancaster", startujące z baz w W.Brytanji dokonały ciężkich nalotów koncentrycznych na 3 główne ośrodki włoskie przemysłu wojennego: Madjolan, Turyn i Genuę. Warunki atmosferyczne były doskonałe. Rzym przyznał się oficjalnie do olbrzymich szkód, spowodowanych tymi nalotami, głównie w centrum Medjolanu.

Radjo szwajcarskie podaje, że pożary wywołane na skutek ostatniego nal o widoczne były z granicy szwajcarskiej. Samoloty wywiadowcze stwierdziły, że po ostatnim nalocie węzeł kolejowy w Bolonji jest nie do użytku, a w Livorno komunikacja kolejowa została całkowicie przerwana.

Zurich donosi, że podczas nalotu na Medjolan uległy całkowitemu zniszczeniu zakłady przemysłowe "Pirelli". 3 ciężkie bomby spadły w pobliżu dworca głównego. Dwie stacje towarowe zostały ciężko uszkodzone.

W dn.8 b.m. eskadry sojusznicze bombardowały Randazzo, mosty kolejowe koło Catanzaro oraz pociągi w południowych Włoszech, a w nocy na 9 b.m. Messynę. Zestrzelono 7 samolotów "osi" przy stracie 2 własnych. Koło wybrzeży Sycylji bombowce sprzymierzonych zatopiły 2 statki nieprzyjacielskie.

W nocy z 9 na 10 eskadra marynarki brytyjskiej, składająca się z krążowników i kontrtorpedowców wpłynęła do zatoki neapolitańskiej i zbombardowała bardzo precyzyjnie stocznie w Castellamare na południowym krańcu zatoki w odległości 25 km. od Neapolu. Inne formacje floty brytyjskiej bombardowały Cap Waticano, gdzie biegnie wzdłuż wybrzeża morskiego główna linja kolejowa, łącząca północ Włoch z południem.

Podczas obu tych operacji żaden okręt brytyjski nie poniósł szkód ani ofiar w ludziach.

Bombowce i myśliwce sprzymierzonych kontynuowały ataki na włoską sieć komunikacyjną i w południowych Włoszech. W dniu 10 b.m. zestrzelono 6 samolotów nieprzyjacielskich przy stracie 5 maszyn własnych.

Koło wybrzeży Sycylji pościgowce bombardujące zatopiły 4 małe statki włoskie, a koło wybrzeży Korsyki jeden wielki transportowiec.

Straty "osi".

W ubiegłym miesiącu tylko same samoloty wybrzeży zatopiły 60.000 ton żeglugi nieprzyjacielskiej, w tem kilka włoskich okrętów wojennych. Obecnie ujawniono, że od chwili lądowania na Sycylji lotnictwo sojusznicze strąciło 418 samolotów nieprzyjacielskich, tracąc 178 maszyn własnych. Na lotniskach Sycylji zdobyto 999 samolotów, przeważnie zdatnych do użytku.

Ocena ogólna.

Komentator radja tureckiego donosi, że całkowitego zajęcia Sycylji należy oczekiwać lada moment ponieważ wojska "osi" nie posiadające obrony lotniczej nie będą mogły długo stawiać oporu przeważającym siłom sprzymierzonych. Co do ewakuacji wojsk włosko-niemieckich z Sycylji należy wnosić, że nie powiedzie się ona Niemcom, wobec strzeżenia szlaków morskich przez flotę sojuszniczą i bombowce. Jedyna niewielka szansa ewakuacji pozostała wojskom "osi" drogą powietrzną, która jest jednak zbyt kosztowna.

Generał Montgomery, głównodowodzący 8-mą armją brytyjską, oświadczył: "Niemcy na Sycylji są skazani na zagładę. Dni ich są policzone".

FRONT ZACHODNI.

Działalność lotnicza

W dn.8 b.m. po południu brytyjskie samoloty typu "Boston" przeprowadziły ataki na objekty w Nadrenji, oraz na bazę zaopatrzeniową dla łodzi podwodnych na wybrzeżu atlantyckim Francji w Rennes w Bretanji. Atak na Rennes odbył się przy dobrych warunkach w dwóch falach, przyczem zanotowano wiele celnych trafień. Z operacji tych nie wróciła tylko 1 maszyna.

Brytyjskie bombowce, startujące z Anglji przeprowadziły w nocy z dnia 9 na 10 skoncentrowany nalot na dwa ważne ośrodki niemieckiego przemysłu wojennego - Luwigshaven i Mannheim w Nadrenji. W Mannheim koncentruje się przemysł budowy czołgów, pojazdów mechanicznych, oraz motorów Diesla do łodzi podwodnych. Luwigshaven jest ośrodkiem przemysłu chemicznego, a m.in. mieści centralę zakładów I.G.Farben Industrie. Rezultaty bombardowania są pomyślne. Wzniecono szereg pożarów po obu stronach Renu. Tejże nocy bombowce typu "Moskito" atakowały objekty w zagłębiu Ruhry, a myśliwce brytyjskie lotniska, linje kolejowe w Holandji i Belgji i płn.Francji. M.in. bombardowano dworzec kolejowy w Abeville i lotnisko w St. Didier. 9 bombowców nie powróciło. Strącono 2 samoloty niemieckie.

W nocy z dn.10 na 11 bombowce brytyjskie przeprowadziły szczególnie silny atak na Norymbergę. Z nalotu nie powróciło 16 maszyn. Zestrzelono 3 myśliwce nieprzyjacielskie w walkach powietrznych nad miastem.

Norymberga posiada wielkie znaczenie, jako jeden z największych węzłów kolejowych Rzeszy. W mieście tem zbiega się 6 głównych linji kolejowych, łączących różne części Niemiec, Austrję i Czechosłowację. Pozatem Norymberga jest ważnym ośrodkiem przemysłu wojennego, produkującym czołgi, silniki Diesla, samochody pancerne i broń. Wreszcie Norymberga jest uważana za kolebkę ruchu narodowo-socjalistycznego. Podczas ostatniego nalotu na Norymbergę znacznemu zniszczeniu uległy zakłady "Messerschmidt" oraz zakłady Siemensa.

Nad południową częścią Anglji zaznaczyła się 11 b.m. w nocy słaba działalność lotnicza - pierwsza w tym miesiącu; zrzucone bomby nie wyrządziły żadnych większych szkód.

Ostatni atak na Londyn odbył się w dn.13 lipca, a ostatnie bomby spadły na wybrzeża angielskie w dn.26 lipca.

Straty niemieckie w lipcu.
W ciągu lipca R.A.F. zrzucił na Niemcy największą ilość bomb od początku wojny - 16.000 ton, poza tem zniszczono w działaniach dywersyjnych, lub uszkodzono około 70 lokomotyw. W porównaniu z kwietniem b.r. liczba wypadów zwiększyła się o 300% osiągając liczbę 11.000 lotów nad terenami nieprzyjacielskimi. Podczas trzech nalotów na Hamburg zrzucony został taki tonaż bomb, jak na Londyn w ciągu 11 miesięcy najcięższych bombardowań lotniczych. Hamburg jest dziś najsilniej bombardowanym miastem na świecie. Poza Hamburgiem bombardowano Berlin, Rennscheidt, Gelsenkirchen, Aachen. Samoloty typu "Moskito" przeprowadziły ataki lotnicze na Berlin, Hamburg, Kolonję i Monachium.

W lipcu samoloty niemieckie zrzuciły 60-70 ton bomb w okresie między 15 a 23.VII., przyczem z zaangażowanych samolotów jedynie 50% zrzuciło bomby nad Anglją.

Brytyjskie lotnictwo ochrony wybrzeży również przeprowadziło w lipcu największą ilość lotów, dwa razy więcej niż w kwietniu, tylko przeciwko łodziom podwodnym.

Straty morskie "osi"
Admiralicja brytyjska podaje, że w ciągu 46 miesięcy wojny czyli do dnia 30 czerwca 1943 roku brytyjskie okręty podwodne i nawodne, lotnictwo i miny zatopiły, uszkodziły, lub unieruchomiły łącznie 9 miljonów ton brutto żeglugi niemieckiej i włoskiej. Liczba ta nie obejmuje strat, zadanych przez flotę sowiecką, oraz nie bierze pod uwagę okrętów unieruchomionych w portach neutralnych.

FRONT ROSYJSKI.

Ofensywa sowiecka.
Wojska sowieckie prowadzą ofensywę na szerokim froncie. Oddziały sowieckie znajdują się w marszu na Briańsk i Charków. W rejonie Charkowa całe lewe skrzydło niemieckie cofa się gwałtownie, celem uniknięcia otoczenia.

W dniu 10 b.m. bolszewicy posunęli się na odcinku charkowskim 15-20 km. i zajęli między in. Achtyrkę, Krasnokuck. Od północy armja czerwona oddalona jest od Charkowa o 11 km. a w innych punktach o 16 km. Wojska sowieckie uderzające atakiem czołowym starają się zamknąć krąg dookoła Charkowa, natomiast zmotoryzowane jednostki sowieckie uderzają naprzód na Sumy i Połtawę. Od Sum dzieli je tylko 40 km. Korytarz, który pozostał Niemcom jeszcze do odwrotu zacieśnia się coraz bardziej.

Korespondenci wojenni wyrażają pogląd, że Niemcy zrezygnują z obrony Charkowa i że będą jedynie prowadzić jaknajdłużej akcję opóźniającą, aby umożliwić armji, znajdującej się na wschód od miasta, wycofanie się. Lotnictwo sowieckie na tym odcinku frontu atakuje wszystkie linje kolejowe i drogi, które się jeszcze znajdują w ręku nieprzyjaciela, m.in. węzły w Łozowoja i Krasnogradzie i t.d.

Na odcinku Briańska wojska sowieckie zdobyły miasto Chotyniec. Zdobycie tego ważnego punktu strategicznego było tak niespodziewane, że Niemcy pozostawili na lotnisku w tem mieście 105 samolotów w stanie nieuszkodzonym. Wojska sowieckie posuwają się szybko w kierunku Karaczewa.

Chotyniec jest położony w odległości 50 km. na zachód od Orła na linji kolejowej do Briańska, a od Karaczewa dzieli go 25 km.

Sowiecki komunikat wydany w dniu 11 wieczorem donosi, że linja kolejowa Charków-Połtawa-Kijów została przecięta. Wojska sowieckie zajęły na tej linji kilka dworców kolejowych.

Ostatnia droga odwrotu z Charkowa do Krasnodaru jest bombardowana bez przerwy. Źródła niemieckie podają, że w rejonie Kirowa o 100 mil na wschód od Smoleńska wojska sowieckie przeszły do ofensywy. Moskwa nie potwierdziła jednak tej wiadomości.

Moskwa w specjalnym komunikacie podała straty niemieckie w ciągu operacji ofensywnych w rejonie Orła i Briańska.- Wynoszą one: od 5.VII. do 5.VIII. - 21.000 zabitych, 12.000 jeńców, 4.600 tanków i 1.600 dział zniszczonych, lub wyeliminowanych z walki, 2.500 samolotów zestrzelonych oraz 11.000 samochodów i innych pojazdów mechanicznych zniszczonych.

Ocena ogólna.

Korespondenci wojenni podają, że szybkość ofensywy sowieckiej zaskoczyła wyraźnie dowództwo niemieckie, to też odwrót Niemców jest doraz bardziej zdezorganizowany i chaotyczny. Tanki sowieckie wyprzedzając często cofające się kolumny niemieckie atakują je i dziesiątkują. W ostatnich walkach na froncie wschodnim coraz częściej spotyka się czołgi sowieckie o wzmocnionym uzbrojeniu typów"T.3" i "T.4". Również liczba czołgów niemieckich typów "Tygrys" wzrosła. Taktyka walki pancernej uległa po stronie niemieckiej zmianie. Do ataku ruszają przeważnie ciężkie "Tygrysy",które torują drogę, a za nimi idą tanki lżejszych typów, które osłaniają również skrzydła atakującej piechoty.

Korespondenci angielscy i amerykańscy przypominają, że gdy Charków po raz pierwszy był zagrożony przez ofensywę niemiecką cały przemysł wojenny tego okręgu został ewakuowany za Ural, gdzie dziś pracuje pełną parą, dostarczając armji czerwonej czołgów wszelkiego rodzaju broni i amunicji.

Korespondenci podkreślają, że dowództwu niemieckiemu zależało za wszelką cenę na utrzymaniu Orła,jako bazy wypadowej szczególnie ważnej, ze względu na swój charakter jako węzeł kolejowy.

"Daily Express" pisze, że na froncie wschodnim zarysowuje się groźne niebezpieczeństwo dla armji niemieckiej. Zajęcie Briańska przez wojska sowieckie przetnie drogę odwrotu wielkiej liczbie oddziałów niemieckich, którym już obecnie grozi odrzucenie za Dniepr. Sytuacja Niemców komplikuje się jeszcze bardziej na skutek faktu, że na południowo-wschód od Charkowa bolszewicy zdobyli ważny przyczółek mostowy.

Radjo Kair podaje, że celem ofensywy sowieckiej jest nietyle zajęcie Charkowa, co odcięcie tego miasta od reszty frontu i przerwanie linji komunikacyjnych.

DALEKI WSCHÓD.

Pacyfik.

Nadzwyczajny komunikat głównej kwatery gen.Mac Arthura z dn.6 b.m. doniósł o zajęciu przez wojska sprzymierzone najważniejszej japońskiej bazy lotniczej na wyspach Salomona - Munda na wyspie Nowa Georgja.Akcja wojsk sojuszniczych przeciwko Munda trwała 6 tygodni. Japończycy stracili 1.300 zabitych, których nie zdążyli nawet pochować. W ciągu tego czasu zatopiono 15 transportowców japońskich.

W wojskowych kołach amerykańskich zdobycie Munda jest oceniane jako dowód przejęcia przez aljantów inicjatywy działań wojennych na Pacyfiku. Utrata Munda, zdaniem wielu rzeczoznawców, winna pociągnąć za sobą wycofanie się Japończyków z całego rejonu wysp Salomona, gdzie lotnictwo aljanckie osiągnęło przewagę. W tych warunkach utrzymanie się Japończyków na wyspach Salomona byłoby związane z wielkiemi stratami. Dlatego też Japończycy przeniosą swe bazy operacyjne na Karoliny, czyli bardziej na północ, skąd jak podkreśla się w Waszyngtonie, zarówno Filipiny, jak i cała Japonja będą już bezpośrednio zagrożone.

Wojska aljanckie atakują również Bairoko ostatnią bazę japońską na Nowej Georgji. Pierścień koło Salamaua na Nowej Gwinei coraz bardziej się zacieśnia. Baza ta jest bez przerwy gwałtownie atakowana z powietrza.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

Premjer Churchill w Kanadzie. - Spotkanie z Rooseveltem.

W Londynie ogłoszono dn.10.VIII późnym wieczorem, że premjer Churchill w towarzystwie szefa sztabu imperjalnego gen. Alan Brooke, szefa admiralicji adm. Pounda, szefa lotnictwa, marszałka Portel, szefa operacji kombinowanych lorda Louis Mountbatten, ministra transportów wojskowych, lorda Leathcna, swego przybocznego doradcy wojskowego kom. Topsona oraz lekarza przybocznego i innych, m.in. szefa eskadry, która przeprowadziła nalot na tamy na Ederze i Möhnie, kom. gen. Gibsona, oraz żony i córki, przybył do Quebec w Kanadzie, gdzie odbyć ma ważne narady na tematy ogólnej sytuacji międzynarodowej i sytuacji wojskowej z premjerem kanadyjskim i członkami sztabu kanadyjskiego. W dniu 10.VIII Churchill konferował już z premjerem Mackenzie Kingiem i spodziewane jest, że obaj premjerowie udzielą łącznie wywiadu prasowego. Główne narady wojskowe mają się odbyć w Montrealu. Churchill miał również być obecny na posiedzeniu gabinetu wojennego Kanady. Po zakończeniu konferencji w Kanadzie premjer Churchill odbędzie narady z prezydentem Rooseveltem oraz członkami sztabu amerykańskiego. Przed przybyciem Churchilla do Quebec, zebrał się kanadyjski gabinet wojenny na specjalnym posiedzeniu, po raz pierwszy w tej wojnie gdzieindziej niż w Ottawie. Churchill w czasie pobytu w Kanadzie jest gościem rządu kanadyjskiego. W konferencjach wojskowych udział wezmą brytyjscy, kanadyjscy i amerykańscy członkowie sztabów i wyżsi dowódcy.

Głosy prasy o spotkaniu Churchilla i Roosevelta.

"NYork Times" pisze, że spotkanie obu leaderów - Churchilla i Roosevelta, będzie jednym z decydujących w dziejach tej wojny. "Daily Telegraph" podkreśla, iż wydaje się, że następstwem tych konferencji będzie serja nowych ciężkich ciosów, zadanych państwom "osi". Trzon siekiery sojuszniczej spoczął już na korzeniach drzewa "osi". Lodyński "Times" stwierdza, że ostatnie zwycięstwa sojusznicze spowodowały zasadnicze zmiany w nastawieniu państw neutralnych Europy, czego najlepszym dowodem decyzja Szwecji co do tranzytu wojsk i sprzętu niemieckiego do Norwegji.

W Hiszpanji prasa zaczyna wychwalać doskonałość organizacji brytyjskiej. Prasa turecka zaś stwierdza, że gdy zajdzie tego potrzeba, Turcja nie zawaha się spełnić wszystkich zaciągniętych wobec W.Brytanji zobowiązań. Korespondent "Timesa" w Quebec stwierdza, że znamiennym jest wybór miejsca nowej konferencji Churchilla Quebec bowiem, to zakątek Imperjum Brytyjskiego, gdzie panuje język francuski. Zdaniem korespondenta powody nowej wizyty premjera angw Ameryce wynikają jasno z sytuacji na wszystkich frontach świata. Sojusznicy dzięki ostatnim sukcesom tak zyskali na czasie, że wszelkie ich plany mogą być wyprzedzone przez wypadki. Nie chodzi, oczywiście, o zmianę wielkich podstaw strategji sojuszniczej, ustalonych w Casablanca, ale o szczegóły przeprowadzenia tych planów, by ostatnie sukcesy wpełni wykorzystane zostały dla przyśpieszenia końca wojny.

Min. Anderson o walkach z łodziami podwodnymi. na/

Minister sir John Anderson oświadczył dziś w Londynie, że skuteczność walki z łodziami podwodnymi w dużym stopniu wpłynęły nowe i ulepszone metody radjo-lokacji, w której to dziedzinie W.Brytanja bezapelacyjnie przoduje nad Niemcami.

STANY ZJEDNOCZONE AM.PÓŁN.

Prez.Roosevelt w Kanadzie.

Prezydent Roosevelt po podróży wypoczynkowej do Kanady, w której towarzyszyli mu jego sekretarz osobisty, admr. Lichy, gen. Watkins - doradca militarny, oraz mr. Harry Hopkins i adm. Mackinnon, powrócił 9.VIII do Waszyngtonu. Sekretarz prezydenta oświadczył, że w czasie swej podróży prezydent nie przeprowadzał żadnych konferencji. W dniu 10.VIII Roosevelt przyjął ambasadora W.Brytanji lorda Halifaxa, który wkrótce ma wrócić do Londynu.

NIEMCY.

Konferencja w głównej kwaterze Hitlera.

W ostatnich dniach w kwaterze głównej Hitlera zebrali się na narady wojskowe i polityczne najbliżsi jego współpracownicy partyjni oraz dowódcy wojskowi. Na konferencji obecni byli Goebbels, Goering, Himmler, Ribbentrop, Speer i Bormann, oraz generałowie Zeitler, Jodel, Milch, Jeschonek, Dönitz i Keitel. Natychmiast po zakończeniu obrad Goering udał się do Hamburga, gdzie po ostatnich bombardowaniach sojuszniczych wciąż jeszcze panuje kompletny chaos, Ribbentrop zaś wraz z Keitlem udali się do Verony na narady z min.spraw zagranicznych rządu Badoglia, Guariglia oraz włoskim szefem sztabu, gen. Ambrosio. Gen. Mannstein i Rundstedt nie byli obecni na konferencji. Po rozjechaniu się jej uczestników Hitler przyjął w swej kwaterze głównej ambasadora japońskiego. Prasa krajów neutralnych uważa fakt odbycia konferencji za dowód kryzysu, w jakim znalazła się Rzesza. Sztokholm twierdzi, że m.in. na konferencji wysunięty został przez dowódców wojskowych plan skrócenia frontu wschodniego, aż po linję Dniepru, lub nawet dalej, propozycja ta jedna spotkała się ze sprzeciwem politycznych przedstawicieli partyjnych, którzy podkreślali niekorzystne wrażenie i niezrozumienie tego kroku przez front krajowy.

Berliński korespondent dziennika hiszpańskiego wskazuje na możliwość zwiększenia się wpływów wojskowych. Ważnych wydarzeń w Niemczech - donosi korespondent - należy się spodziewać we wrześniu, względnie w październiku.

Źródła szwajcarskie i szwedzkie mówią dużo o mających nastąpić zmianach w rządzie Rzeszy. Obecna sytuacja Hitlera przypomina niedawną sytuację Mussoliniego. Znamienne jest, że w naradach w kwaterze głównej nie brali udziału dowódcy wojsk niemieckich na froncie rosyjskim, jak naprzykład v. Mannstein. Charakterystycznym jest również fakt, że w czasie konferecji przyjęty został przez Hitlera ambasador japoński. Niema natomiast wzmianki o przedstawicielu Włoch, a korespondenci nic na ten temat nie wspominają. Ankara przewiduje, że najbliższe dni przyniosą rezultaty tych narad.

Zniszczenie Hamburga.

Basler National Ztg. omawiając zniszczenie Hamburga podkreśla, że ma ono znaczenie dużo większe, niż zniszczenie wielkiego portu i bazy, należy bowiem wziąć pod uwagę również i wpływ psychiczny, jaki wywarły naloty sojusznicze. Pismo podkreśla, że skutki wojny lotniczej mogą w znacznym stopniu zadecydować o dalszym przebiegu działań wojennych. Korespondenci i prasa szwedzka stwierdzają, że liczne pociągi i statki czynne są przy przewożeniu uciekinierów z miast niemieckich do Polski i krajów Bałtyckich.

Ewakuacja Berlina i sytuacja wewnętrzna.

Ewakuacja ludności stolicy Rzeszy objęła według relacji korespondentów państw neutralnych około 1.000.000 kobiet, dzieci i chorych.

Ze Sztokholmu donoszą, że z powodu załamania się administracji, ewakuacja Berlina została w dn. 10.VIII przerwana na 48 godzin. Spontaniczne wędrówki ludności miast niemieckich wprowadzają coraz większe zamieszanie do administracji Rzeszy i budzą niebezpieczne problemy. Źródła neutralne donoszą, że ludność zbombardowanych miast przeklina nie lotnictwo brytyjskie lecz sprawców wojny. Korzystając z zamieszania po nalocie niejeden załatwia swe zadawnione porachunki z Gestapo, co mu w tych warunkach uchodzi bezkarnie. W obozach dla uchodźców z Hamburga wybuchł tyfus. Jednocześnie prasa wzywa do powrotu urzędników i pracowników użyteczności publicznej, którzy bez zezwolenia opuścili Hamburg.

Pismo szwedzkie "Afton Tidningen" publikuje artykuł swego korespondenta z Berlina, który stwierdza, że robotnicy niemieccy ze zniszczonych przez bombardowanie fabryk mają być odkomenderowani do żniw na terenach wschodnich. Liczba bezrobotnych z powodu bombardowań sojuszniczych przemysłu niemieckiego wynosi około 400.000, z tego 40% stanowią robotnicy fabryk w Hamburgu. W najbliższej przyszłości spodziewany jest wzrost liczby bezrobotnych do około 1 miljona. Ludzie ci użyci być mogą tylko do robót polnych. Korespondent twierdzi, że rozpatrywany jest projekt i rozpoczęte są przygotowania do stworzenia kolektywnego systemu agrarnego w Rzeszy.

Ewakuacja północnych i północno-zachodnich miast Rzeszy objęła już około 4 miljony ludności, a przygotowywana jest ewakuacja i innych zagrożonych ośrodków.

W Ł O C H Y.

Sytuacja wewnętrzna.

W Italji w dniem 8 sierpnia ogłoszony został na całym terytorjum stan wojenny. Godzina policyjna jest wszędzie surowo przestrzegana. Wszelkie publiczne lokale zamykane być muszą o godz. 21.30. Upadek Catanji wywołał nowe demonstracje pokojowe w całych Włoszech. W Medjolanie i innych miastach północnej Italji tłumy zalegały ulice, wołając "Catanja padła! Skończcie nareszcie z wojną!".

Minister finansów rządu Badoglia, oświadczył, że finanse włoskie znajdują się w stanie krytycznym, dając do zrozumienia, że nie jest w stanie wyprowadzenia ich z tego chaosu, jaki zapanował. Włoska partja socjalistyczna nawołuje do strajku generalnego podkreślając, że klęska militarna Italji jest faktem przesądzonym. Komunikacja kolejowa w całej Italji płn. i środkowej jest poważnie zdezorganizowana. Dworce kolejowe w Littorio pod Rzymem i Bolonią są całkowicie zniszczone. W rejonie Neapolu objekty kolejowe również uległy poważnym zniszczeniom, co wpłynęło dezorganizująco na cały tamtejszy ruch kolejowy.

Republika San Marino, położona w rejonie Rimini, również zniosła u siebie partję faszystowską.

14 byłych przywódców faszystowskich postawionych zostało w stan oskarżenia za korupcję, między innymi sekretarz partji Scorza.

Wobec krytycznej sytuacji Italji papież zdecydował pozostać przez całe lato w Watykanie.

Rozgłośnia rzymska oświadczyła, że społeczeństwo włoskie nie może spodziewać się w najbliższej przyszłości wielkich rzeczy po obronie lotniczej, podkreślając, że idealna, czyli skuteczna obrona, jest nawet w obecnym stanie techniki i nauki, nieosiągalna.

Pismo "Italia Libera" pisze, że pomiędzy rządem, a narodem panuje rozłam, który jest jeszcze głębszy i poważniejszy niż za czasów Mussoliniego i faszyzmu.

Korespondenci pism neutralnych podkreślają, że niepokoje, które dotychczas koncentrowały się w północnych prowincjach szczególnie wrogo nastrojonych przeciwko Mussoliniemu obejmują obecnie środkowe i południowe Włochy, przybierając coraz większe rozmiary. Demonstracje pokojowe są coraz częstsze.

Włoska partja socjalistyczna ogłosiła manifest, zawierający 8 punktów. Stronnictwo domaga się m.in. zawarcia natychmiastowego pokoju na podstawie zasad Karty Atlantyckiej, oraz wprowadzenia we Włoszech prawdziwie demokratycznego ustroju.

Zmiany w gabinecie Badoglio

W gabinecie marszałka Badoglio, który został utworzony niespełna przed 3 tygodniami, nastąpiła już pierwsza większa zmiana. Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Fornaciari ustąpił ze swego stanowiska. Powodem jego dymisji ma być niemożność opanowania sytuacji wewnętrznej.

Nowym ministrem spraw wewnętrznych został mianowany senator Umberto Ricci. Liczy on 65 lat i sprawował szereg funkcji administracyjnych.

Ponadto nastąpiły zmiany w korpusie dyplomatycznym.

Były ambasador w Waszyngtonie i w Moskwie Augusto Rosso został mianowany sekretarzem generalnym ministerstwa spraw zagranicznych, a ostatni podsekretarz stanu spraw zagranicznych w rządzie Mussoliniego Bastianini został ambasadorem w Ankarze.

BUŁGARJA.

Sytuacja wewnętrzna w kraju jest nadal naprężona. Król wezwał do Sofji posła w Szwajcarji Kiosseiwanowa, który był przez kilka lat premjerem. Jest on przewidywany na następcę Filowa w związku z prawdopodobieństwem upadku obecnego gabinetu.

Wobec możliwości bombardowania Sofji korpus dyplomatyczny otrzymał od rządu bułgarskiego polecenie przeniesienia się do jednej z miejscowości letniskowych, położonej w odległości 15 km. od stolicy.

Poseł bułgarski w Rzymie Zacharow przybył do Sofji na wezwanie rządu i odbył szereg konferencji.

SZWECJA.

Rząd szwedzki cofnął udzielone swego czasu Niemcom prawo tranzytu sprzętu wojennego przez swe terytorjum. Zakaz wchodzi w życie z dniem 15 sierpnia b.r. Ponadto z dniem 20 sierpnia będzie wstrzymany tranzyt wojsk niemieckich przez Szwecję.

Premjer Hansson oświadczył, że wypowiedzenie Niemcom tranzytu usuwa przyczynę rozłamu pomiędzy narodem szwedzkim a jego sąsiadami, a zwłaszcza Norwegją. W Szwecji ukończona została mobilizacja. Stany liczebne zostały doprowadzone do 1/2 miljona ludzi.

R Ó Ż N E.

Czy Stalin weźmie udział w konferencji anglo-amerykańskiej?

Radjo Moskwa podało, że w dniu 11 b.m. Stalin przyjął ambasadorów angielskiego sir. Archibalda Clark Kera i amerykańskiego adm. Standley'a. Podczas rozmowy był obecny Mołotow.

Radjo Berno zaznacza, że opinja Londynu i Waszyngtonu jest niezadowolona z nieobecności na konferencji Churchilla z Rooseveltem jeżeli nie samego Stalina, który jest obecnie bardzo zaabsorbowany ofensywą sowiecką, to przynajmniej jego przedstawiciela.

EXPOSÉ PREMJERA MIKOŁAJCZYKA.

Poniżej zamieszczamy w obszernych wyjątkach exposé prem. Mikołajczyka, wygłoszone w dn. 27.VII. b.r. na posiedzeniu plenarnym Rady Narodowej. Krótkie streszczenie tego przemówienia zamieściliśmy w numerze 30.

"Za pierwszy obowiązek - mówił premjer Mikołajczyk - uważamy kontynuowanie dalej dzieła ś.p. gen. Sikorskiego. Ten program da się ująć w następujących słowach: 1/ walka z Niemcami, prowadzona wespół z narodami sprzymierzonymi oraz 2/ ścisła współpraca nad budową i ugruntowaniem trwałego pokoju po wojnie.

Podstawą prawną Rządu jest obowiązująca konstytucja R.P. W przyszłości dążyć będziemy do zmiany jej poszczególnych postanowień, lecz dzisiaj wobec niemożności jej zmiany poza granicami państwa musi być i będzie uznawana. Pragniemy jaknajwcześniej oddać w drodze legalnej władzę w ręce Kraju. O przyszłym ustroju państwa polskiego zadecyduje Kraj sam w swobodnie wyrażonej woli. Rząd pragnąłby widzieć demokrację nie formalną ale faktyczną, któraby osiągnęła nie tylko wolność religijną i osobistą, ale społeczną i gospodarczą, owe cztery wolności, o których mówi prezydent Roosevelt.

Nie będzie w Polsce miejsca na jakiekolwiek formy rządów totalitarnych. Nie jest dla rządu zasadniczą ta kwestja, który z głównych ruchów ideowych zdobędzie większy wpływ na rządy w państwie, najważniejsze jest to, ażeby miał on za sobą prawdziwą, uczciwą wolę społeczeństwa. Każdy, ktoby dążył do narzucenia się gwałtem krajowi, obawiając się, że nie dozna dostatecznego poparcia na drodze legalnej, będzie gwałtownie zwalczany.

Z krajem jesteśmy w jaknajbliższej łączności i zespoleniu. Tu reprezentuje Polskę p. Prezydent i Rząd, Rada Narodowa R.P. i Polskie Siły Zbrojne, tam w Kraju w podziemiach pracują z największym poświęceniem: delegat Rządu R.P., Krajowa Reprezentacja Polityczna i armja krajowa. Ścisła i lojalna współpraca wszystkich tych czynników pozwoli nam na jaknajlepsze wywiązanie się z ciążących na nas obowiązków.

Rząd nasz jest rządem Jedności Narodowej. Utworzony on został z przedstawicieli tych stronnictw, które odpowiadają wszystkim najliczniejszym w Polsce ugrupowaniom społeczno-politycznym, które tam w Kraju znajdują się w pierwszych szeregach walki z najeźdźcą. Jest on wyrazem zjednoczenia stronnictw politycznych, mianowicie tych wszystkich stronnictw, które stoją na gruncie demokratycznym i opierają się na deklaracjach rządu gen. Sikorskiego z dn. 18.XII.1939 r. i dn. 24.II.1942 r.

Odrzucamy zarzut partyjnictwa wysuwany stale przez tych, którzy sami byli zwolennikami najgorszych rządów monopartji. Jedynie partje demokratyczne są podstawą demokratycznego ustroju i mogą służyć za narzędzie do jego działania dla dobra państwa i jego kontroli społecznej. Każdy, kto z rządem zechce lojalnie dla dobra państwa pracować, może liczyć na wzajemność.

Rząd polski uczyni wszystko, co w dziedzinie moralnej i materjalnej będzie potrzebne, by Siły Zbrojne pod dowództwem swego Naczelnego Wodza mogły wespół ze zwycięskimi armjami naszych wielkich aljantów stanąć na polskiej ziemi i połączyć się z towarzyszami broni Polski Podziemnej.

Zadania gospodarcze, które czekać nas będą po powrocie do kraju są niemal nadludzkie i wymagają bardzo gruntownego przygotowania się do nich. Czeka nas nietylko odbudowa ze zgliszcz, dożywienie i leczenie ludności, nie tylko usprawnienie administracji kraju, podniesienie oświaty i szkolnictwa, zapewnienie ludności pełnego zatrudnienia, ale dalsza praca nad odrobieniem zaległości wieków, których zaniedbania w całej pełni wystąpiły dopiero na jaw w tej wojnie. Musimy zapewnić ludowi lepsze warunki mieszkaniowe i sanitarne zarówno w mieście jak i na wsi, musimy zelektryfikować kraj i uregulować nasze rzeki, uporządkować naszą strukturę rolną i dokończyć reformy rolnej, uprzemysłowić wieś, rozbudować spółdzielczość spożywczą, produkcyjną i wymienną, musimy połączyć kraj siecią kolei i dróg, kanałów i lotnisk, musimy rozpocząć wielkie inwestycje dla rozbudowy przemysłu i zapewnić masom pracującym wyższy poziom życia i zabezpieczenie społeczne. Jest to duże pole zarówno dla inicjatywy, opieki, planowania i kontroli państwa oraz samorządu, jako też dla pełnego realizo-

wania inicjatywy, energji i przedsiębiorczości prywatnej. Nie możemy realizować tej pracy bez pomocy aljantów. Musimy stworzyć warunki dla szerokiej współpracy gospodarczej Polski z wielkimi demokracjami zachodnimi, które również we własnym interesie, mam nadzieję, wezmą udział w tej wielkiej pracy konstruktywnej, jaką planujemy.

Postulaty Kraju z dn. 7.VII.1943 r., zawarte w uchwale Krajowej Reprezentacji Politycznej pod przewodnictwem Delegata Rządu w zakresie tworzenia obecnego rządu, jego premjera, czasu powstania, jego podstaw prawnych i założeń ideowych, zostały spełnione, mamy więc prawo wierzyć, że kierując się wytycznymi Kraju, otrzymamy Jego pełne poparcie i zaufanie.

W polityce zagranicznej zasadniczym naszym dążeniem jest urzymanie i pogłębienie współpracy ze Zjednoczonemi Narodami. Pragniemy pogłębić naszą współpracę i przyjaźń z W.Brytanją. Wielka republika amerykańska, która przemieniła się w śpichlerze i arsenał aljantów, przygotowuje się do odegrania niezmiernie ważnej roli w rekonstrukcji powojennej. To powinno być gwarancją, że prawa i interesy Polski zostaną w pełni uwzględnione. Jednym z pierwszych aktów obecnego Rządu polskiego było uznanie Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Przywiązujemy wielką wagę do przyjaznych stosunków z Chinami. Rząd polski wraz z rządem Czechosłowacji kontynuuje w dalszym ciągu prace na temat organicznej współpracy obu państw, która stać się winna zawiązkiem szerszej organizacji całego terenu Europy środkowo-wschodniej. Organizacja tego terenu jest największym zadaniem, przed jakim staną Zjednoczone Narody po wojnie. Organizacja środkowo-europejska musiałaby ściśle współpracować z Rosją zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

Zagadnienie polsko-sowieckie jest w obecnej chwili naczelnym zagadnieniem naszej polityki zagranicznej. Do zagadnienia tego Rząd podchodzi z maksimum dobrej woli i wiary. Rząd dąży do trwałego porozumienia i współpracy ze Związkiem Sowieckich Republik Rad, ale opartego na wzajemnym szacunku, na poszanowaniu wzajemnych praw i interesów, na podstawie ściśle określonej deklaracjami rządu gen. Sikorskiego. Zdajemy sobie sprawę z trudności wynikających z przeszłości dawnej i nie tak dawnej, ale będziemy pracowali w miarę swoich możliwości, by je usunąć i przygotować drogę do lepszej przyszłości. Pragnienie to wypływać winno nietylko z chęci pokojowego współżycia narodu polskiego, ale i wzajemnego zrozumienia wspólnych interesów w walce z odwiecznym naporem germańskim. To stanowisko naszę naród zawsze reprezentował i dlatego przy uchwalaniu paktu o nieagresji w r. 1932 sejm polski był prawie jednomyślny i dlatego zaistniały podstawy do umowy z lipca 1941 r. mimo tak przykrych wspomnień z niedawnej przeszłości. Porozumienie Polski z Rosją jest dla obu krajów historyczną koniecznością, ale porozumienie to jest także koniecznością dziejową dla Europy jako całości, bo od tego zależeć będzie konsolidacja w Europie.

Olbrzymi wkład Polski w wojnę musi znaleźć pełny wyraz w układach pokojowych i będzie rzeczą rządu tego dopilnować. Wierzymy, że zobowiązania naszych wielkich aljantów będą w pełni dotrzymane. Wierzymy, że z wojny Polska wyjdzie powiększona i zbudowana na trwałych i mocnych fundamentach demokracji, sprawiedliwości i wolności.

Rząd roztacza opiekę nad uchodźcami we wszystkich częściach świata, gdzie tylko się oni znajdują, a więc w Iranie, Palestynie, Indjach, Afryce płd., Brazylji, Argentynie, Portugalji, Hiszpanji, Szwajcarji, Meksyku itd. Obywatele polscy znajdujący się w Rosji są nieustannie przedmiotem naszej troski. Rząd czynić będzie wszystko, co tylko w jego mocy, by tym nieszczęśliwym ofiarom przyjść z czynną pomocą. Ewakuacja pewnej części tej ludności z Rosji oraz umożliwienie nam sprawowania opieki nad resztą byłoby przez nas poczytywane za gest dobrej woli ze strony premjera Stalina, otwierający nową erę dobrych stosunków z naszym sąsiadem wschodnim.

Myślimy także, gdy się tylko da, o akcji szkolenia i dokształcania zarówno w wojsku jak i wśród naszych uchodźców.

Restytuowaliśmy ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, pragniemy zintensyfikować pracę oświatową i techniczną, prowadząc ją w najszerszym możliwie zakresie, by choć w części zastąpić brak sił inteligenckich i technicznych w Kraju po wojnie.

Celem rządu będzie przygotowanie planowe i szczegółowe wszystkich rozporządzeń i aktów, jakie się okażą potrzebne dla przejścia z gospodarki pookupacyjnej do normalnej gospodarki pokojowej.

Głód, który cierpi cała ludność Kraju, zagraża biologicznej sile. Już obecnie czynione są na terenie międzynarodowym przygotowania do zaopatrzenia Kraju po zwycięstwie w żywność, odzież i środki lecznicze."

Ks. Kaczyński o organizacji szkolnictwa w Polsce powojennej.

Ks. Kaczyński, minister Oświaty i Wyznań Religijnych w rządzie premjera Mikołajczyka, wygłosił następujące przemówienie:

"Pan Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek premjera Mikołaczyka, mianował mnie na stanowisko kierownika ministerstwa wyznań i szkolnictwa, przez co powołane zostało na nowo do życia ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Częścią składową nowego ministerstwa jest urząd oświaty, którego kierownictwo spoczywało dotychczas w rękach mego poprzednika, gen. Hallera, który na własne żądanie przeniesiony został do służby czynnej w armji. Wydział szkolnictwa podzielony jest na 5 wydziałów - wydział ogólny, wydział szkolnictwa ogólno-kształcącego, któremu poddane jest szkolnictwo powszechne, średnie i t.p., wydział szkolnictwa zawodowego, wydział nauki i sztuki, wraz z wydziałem funduszu kultury narodowej, oraz wydział religijny. Otrzymałem swój urząd w okresie, gdy zagadnienia wychowawcze i szkolnictwa wysunęły się na jedno z naczelnych zagadnień powojennej rekonstrukcji świata..... Toczymy obecną wojnę nietylko o wolność i granice, lecz także o uznanie przeznaczenia człowieka, o planowanie jego duchowego rozwoju. Musimy się słusznie spodziewać tego, że gdy nastanie pokój, nasi mężowie stanu dadzą nam taki ustrój, w którym wszelkie formy bytowania ludzkiego znajdą swój wyraz i odpowiadać będą duchowemu ustrojowi człowieka jako jednostki wyższej.

Toczącą się obecnie konferencja ministrów oświaty państw sprzymierzonych ułatwi w znacznej mierze odbudowanie szkolnictwa i wychowania w krajach okupowanej Europy. Lepsze jutro, o które toczymy walkę, będzie musiało być oparte na ideałach kultury chrześcijańskiej i prawdziwej demokracji. Nad tymi zagadnieniami pracujemy i my już dziś. Mogę dać teraz już zapewnienie, że po wojnie w Polsce przywrócona zostanie pełna autonomia wyższych zakładów naukowych. W organizacji naszego szkolnictwa powojennego skorzystamy w dużej mierze ze wzorów, jakich dostarcza nam Wielka Brytanja.

Młodzież nasza, która zmuszona była do przerwania swych studjów, korzysta na terenie Anglji w wszelkiej mierze z możności kontynuowania nauki zarówno w polskich jak i angielskich szkołach i uczelniach. Posiadamy polski wydział medyczny w Edynburgu, polski wydział architektury na uniwersytecie w Liverpoolu, tworzymy również polski wydział weterynarji. Wychowanie silnych charakterów, oto cel, jaki przyświecać będzie naszym nauczycielom w pracy, jaka czeka ich po zakończeniu wojny".

Min. Tadeusz Romer.

Nowy polski minister spraw zagranicznych Tadeusz Romer urodził się w Antonoszy w 1894 roku. Studjował nauki polityczne i społeczne w Krakowie i Lozannie. W latach 1919-1921 był sekretarzem poselstwa RP w Paryżu, w latach 1922-27 naczelnikiem wydziału w centrali MSZ w Warszawie, 1928-34 - radcą ambasady przy Kwirynale, 1934-37 - posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Lizbonie, od 1937 do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Japonją w 1941 r., ambasadorem w Tokjo, od 1942 r. ambasadorem w Kujbyszewie. Ogłosił w 1938 roku po francusku, w Tokjo, pracę o polityce zagranicznej Polski.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Czy nastąpi przewrót w Niemczech i czy Japonja przyjdzie z pomocą III Rzeszy. /Partick Lacy - BBC/.

Każdy z nas chciałby wiedzieć, co myśli nieprzyjaciel. Bo też naprawdę ciekawe byłoby poznać, co naprawdę myślą Niemcy i Japończycy. Zwłaszcza jeżeli chodzi o zdarzenia ostatniego tygodnia. Minęło zaledwie 6 tygodni od pierwszych lądowań sojuszniczych na N.Georgji, a już padła baza japońska w Munda. 6 tygodni dzieli nas od rozpoczęcia ofensywy niemieckiej na froncie wschodnim, dziś Orzeł jest w rękach sowieckich, a Charków zagrożony jest bardziej, niż kiedykolwiek był zagrożony Kursk przez Niemców. W kilka tygodni po lądowaniu sojuszników na Sycylji, Messyna zagrożona jest ze wszystkich stron wyspy. Mussolini skończył się, Hamburg legł w gruzach, a nasze samoloty dziś znowu były nocą nad Niemcami.

W zeszłym tygodniu przyszła też wiadomość o konferencji leaderów nazizmu w kwaterze głównej Hitlera. Był tam Goering, Keitel i Doenitz i wielu innych, nie brakło nawet ambasadora japońskiego, który też miał do pomówienia z Hitlerem, lub odwrotnie. Jakie nie byłyby plotki, które krążą na temat tej konferencji, jedno jest pewne, że była to typowa konferencja defensywna. Wszelkie zaś oficjalne komunikaty i zdjęcia z tej konferencji jedynie rzucają na nią specyficzne światło.

Coraz bardziej staje się jasne, że konflikt między wyższymi dowódcami wojskowymi a partją nazistowską pogłębia się w Rzeszy coraz bardziej. Jeśli partja wojskowa będzie górą, Goering może wreszcie dojdzie do głosu. Gdyby istotnie nastąpił przewrót w Rzeszy, dwie tylko są drogi, którymi nowa władza mogłaby kroczyć - albo dążyć do rozpoczęcia pertraktacji pokojowych, albo kontynuować obronę.

Niemcy przekonali się, że pomylili się co do Mussoliniego, co gorsza jednak, zaczynają rozumieć, że pomylili się też i co do Badoglio. To, co stało się w Italji, łatwo powtórzyć się może w Rzeszy. Trudniej o wiele jest orjentować się w stosunkach niemieckich. Nie wiemy, jak wielka jest liczba liberałów, ani jak wielu Niemców nienawidzi Hitlera i jego regimeu, ale z pewnością jest ich dużo.

Na dłuższą metę rewolucja wojskowa nie dałaby Rzeszy i tak wielkiego pożytku. Hasło "Deutschland über alles" narodziło się na długo przed ukazaniem się na świecie Hitlera. W roku 1914-18 nie było Hitlera, a istniało barbarzyństwo niemieckie. Zmiana regimeu nie zmienia podstawowych ideałów i charakteru narodu, a militaryzm, zasadnicza cecha pruskiej polityki, nadal panowałby w Niemczech. Nie ulega wątpliwości, że ludzie, którzyby dzięki przewrotowi doszli do władzy w Rzeszy, dążyliby nadal do utrzymania potęgi militarnej swego kraju i narodu. Nam zaś nie chodzi bynajmniej o zwalczanie tego czy innego regimeu niemieckiego, lecz o zgnębienie ducha pruskiego i tendencji agresywnych Niemiec.

Jedna z plotek ostatniego tygodnia wysuwa się na czoło innych. Pewne koła dyplomatyczne twierdzą, że Japonja przyjdzie na pomoc Niemcom, atakując Rosję. Trudno powiedzieć, o ile plotka ta może być prawdziwą. Japonja wciąż jeszcze jest silna, a nikt z nas nie spodziewa się łatwego i szybkiego nad nią zwycięstwa. Militaryzm japoński oparty jest na zupełnie innych podstawach niż militaryzm niemiecki, a morale żołnierza japońskiego jest o wiele wyższe, niż żołnierza niemieckiego, pomijając duch armji włoskiej. Żołnierz japoński zna tylko jedno - dyscyplinę i posłuszeństwo, a śmierć na polu walki uważa za najwyższe szczęście. Japonja jest o wiele groźniejszym przeciwnikiem, jeśli chodzi o złamanie jej ducha, niż którykolwiek inny z naszych przeciwników.

PRZEGLĄD WOJSKOWY.

Taktyka lotnictwa sowieckiego. /Oliver Stewart - BBC/.

Ofensywa armji sowieckiej na froncie wschodnim przyciąga naszą uwagę zwłaszcza ze względu na swe rozmiary. Ilość ludzi i maszyn, jakich w niej użyto, przekracza liczebnością wszystko, co dotychczas widziano. Skala zaangażowania sił sowieckich w tych działaniach jest zaiste ogromna.

Co do lotnictwa, to choć co do liczby zastosowanie go w tej ofensywie zajmuje jedno z pierwszych miejsc w operacjach tej wojny, to jednak nasilenie użycia tego rodzaju broni nie dorównywa temu, jakie widzieliśmy np. w działaniach brytyjskich w Afryce. I na froncie wschodnim w ciągu jednego dnia brało udział w operacjach po 2.000 maszyn, lecz teren, nad jakim to lotnictwo działało, jest o wiele rozleglejszy. Co innego, że możemy się dużo nauczyć zarówno co do taktyki i strategji od naszych kolegów, sowieckich lotników.

Choć bombowce sowieckie są doskonałe, zastosowanie ich ogranicza się właściwie jedynie do linji frontu, mniejwięcej, w pasie 100 mil. Lotnictwo sowieckie przeprowadziło naloty na Berlin, Bukareszt i inne objekty, czym dostatecznie dowiodło walorów maszyn, lecz były to loty sporadyczne, to też o istnieniu lotnictwa strategicznego w Rosji trudno właściwie nawet mówić. Zato jednak lotnictwo sowieckie dokonało może więcej, niż ktokolwiek, w opracowaniu metod współpracy lotniczej z wojskami i działaniami lądowymi.

Np. lotnictwo nurkujące poprzedza w atakach lotnictwo myśliwskie, oczyszczając dla niego teren. Niezliczone są też sposoby wyzyskania możliwości współpracy. Sowieckie lotnictwo myśliwskie tak, jak i nasze, również zabiera bomby. Szturmowniki były tymi maszynami, które pierwsze zastosowały bomby rakietowe, jakie mogą być zrzucane z lotu nurkowego i z niskich bardzo wysokości. Opracowano też specjalne typy uzbrojenia, chroniące np. w szturmownikach motory samolotu.

Choć ilość czynnych odcinków na froncie wschodnim jest mała, trzeba jednak zważyć ich rozciągłość. Na każdym z tych odcinków lotnictwo jest tą bronią, które przygotowuje akcję wespół z artylerją. Lotnicy sowieccy nieustannie przeprowadzają loty nad linją walk, to zaś wymaga wielkiej koncentracji umysłu i doskonałego opanowania techniki lotu. Lotnicy sowieccy wywiązują się doskonale ze swych zadań, a w technice walki wyspecjalizowali się wspaniale. My, Anglicy, wyspecjalizowaliśmy się w nocnem bombardowaniu i wypadach dywersyjnych myśliwców, Amerykanie mają za swą specjalność bombardowanie dzienne, Rosjanie wyspecjalizowali się w współpracy z wojskami lądowymi, których są prawdziwem uzupełnieniem. Na tak rozległym froncie, jak front sowiecki, nawet najliczniejsze lotnictwo wydałoby się wciąż jeszcze nielicznym. Jeśli jednak ofensywa armji czerwonej rozwijać się będzie nadal, wzrośnie również nasilenie zastosowania lotnictwa przez zbliżenie baz lotniczych sojuszniczych i sowieckich do serca Rzeszy. Przemysł niemiecki pozna coraz cięższej siłę sowieckich bomb.

Armja i lotnictwo sowieckie były tymi czynnikami, które pozwoliły Ameryce i Wielkiej Brytanji zyskać konieczny czas na przeprowadzenie przygotowań ofensywnych, pozwoliły nam osiągnąć naszą przewagę w powietrzu nad nieprzyjacielem, a choć lotnictwo sowieckie wiele wzorów przejęło od nas, zarówno podstawy strategji jak i taktyki lotniczej opracowane są przez nich i są ich bezsporną zdobyczą.

Sytuacja strategiczna w basenie Morza Śródziemnego. /kpt. Cyril Falls/

Nim rozpatrzę aktualne wydarzenia na teatrach wojennych w Europie, chciałbym przedewszystkiem rzucić okiem wstecz, do minionych lat i miesięcy. Nie ulega wątpliwości, że obecny okres powodzeń i zwycięstw napawa nasze serca radością i wdzięcznością. Łatwo jest jednak mówić o powodzeniach danego narodu w jego akcji wojennej lub niepowodzeniach, trudniej jednak znacznie znaleźć dla nich pewien miernik i sprawdzian.

Gdyby bookmacherzy zajmowali się typowaniem wydarzeń wojennych, po upadku Francji stawiali-by nie więcej, niż 50 do 1 przeciwko nam. Gdy

lotnictwo brytyjskie odparło atak niemieckiej Luftwaffe na Anglię, bookmacherzy byliby podnieśli swą stawkę do 40 do 1 na naszą niekorzyść. Gdy Hitler zaatakował Rosję w 1941 roku, stawka ta byłaby się podniosła z pewnością 10 do 1 po przystąpieniu zaś USA do wojny wynosiłaby ona 1 do 1. Po El Alamein bookmacherzy nie stawialiby już wcale na państwa "osi", bo zarówno marsz Rommla na Egipt jak i marsz niemieckich wojsk na Kaukaz stały się oczywistym i nieziszczalnym marzeniem.

Popełniliśmy w tej wojnie nie jeden błąd - i to jest rzeczą nieuniknioną - lecz ani sami sobie, ani nikt nam, nie możemy zarzucić żadnego zasadniczego błędu taktycznego czy strategicznego, jakich dopuścili się nasi wrogowie. Od samego początku tej wojny stało się jasnem, że nie wolno nam pod żadnym pozorem popełnić w niej żadnego wielkiego błędu, choć jednocześnie musielibyśmy niejednokrotnie podejmować wielkie ryzyko i igrać z niebezpieczeństwem.

Był czas, gdy nasze armje były jeszcze nie uzbrojone, niewyćwiczone należycie i nieliczne. Wówczas każdy błąd mógł stać się dla nas katastrofalny w skutkach. Lecz i teraz, gdy armje nasze są doskonałe pod każdym względem, nie wolno nam popełnić żadnego błędu strategicznego, politycznego czy taktycznego. Tem tłomaczą się ostatnie kampanje. Atakowaliśmy i atakujemy systematycznie czułe miejsce osi - jej podnóże - południową Italję. Zajęcie Catanji i Palermo oznaczać może rozszerzenie tych ataków na północną Italję a może i Bałkany. Pozatem z chwilą zajęcia Sycylji, a tym bardziej południowych Włoch, nasze bombowce będą w możności atakować niemiecki przemysł wojenny, zorganizowany przez nich w krajach wasalskich i podbitych we wschodniej i połdn.wsch. Europie, które dotychczas były całkowicie bezpieczne przed atakami lotnictwa sojuszniczego, bazowanego w Anglji.

Niemcy proponowali Italji ewakuację jej przemysłu wojennego do Rzeszy. Lecz tego żaden z wasali ani sojuszników Hitlera uczynić nie może, gdyż wydałoby to ich ostatecznie w ręce niemieckie. Brenner czy Istria odcięte są od Italji wysokimi górami, o tem nawet Włosi nie zapomnieli.

Upadek Mussoliniego i rozwiązanie partji faszystowskiej nie wyprowadziło Italji z manowców, na jakich się znalazła. Niemcy wciąż jeszcze panoszą się w Italji i pozbycie się Duce temu złu nie zaradziło. Propozycja rządu Badoglio uczynienia z Italji do końca wojny państwa neutralnego, które dostarczałoby baz jednej i drugiej stronie, zasadniczo dogadzała by Niemcom, ale dla sojuszników była to propozycja wręcz fantastyczna. Odpowiedzią naszą na nią mogło być tylko jedno zdanie, rzucone Italji: "Z drogi".

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że walki o Catanję były o wiele trudniejsze, niż walki nawet o Tunis, choć efekt ich nie był tak widoczny i błyskotliwy. Lecz tak jest tylko pozornie. Prawdziwy rezultat tych walk ma bowiem olbrzymie znaczenie, jeżeli chodzi o możliwości dalsze na przyszłość. Co teraz z kolei pocznie dowództwo niemieckie? Sądzę, że będzie ono dążyło do rozegrania na terenie Italji akcji opóźniającej. Należy zdać sobie sprawę ze znaczenia, jakie mają w południowej Europie linje komunikacyjne, wiodące z płdn. na płn. Italji. Jeszcze większe znaczenie strategiczne, znaczenie obronne dla granic Rzeszy posiadają linje komunikacyjne w północnej Italji, wiodące ze wschodu na zachód. Być może, jest to mniej ambitny plan, niż obrona całej Italji, ale łatwiejszy i pewniejszy, bo Brenner w każdym razie musi być broniony. Na co jednak nie zdecyduje się dowództwo niemieckie, musi pamiętać o tem, że poza swymi plecami ma Bałkany, a te już w ubiegłej wojnie dały się Niemcom dobrze we znaki. Obecnie skoncentrowane jest tam około 4o dywizji, trzeba jednak liczyć się z tym, że Rzesza posiada jeszcze pewne nieliczne rezerwy ludzkie, które w każdej chwili może jeszcze zmobilizować, choć grozić to może pęknięciem i tak już naprężonej niemal do ostateczności struny.

Strategja sojuszników na najbliższą przyszłość jest tajemnicą. Prawdopodobnie jednak i następny krok, jaki zostanie podjęty, nastąpi również w basenie M.Śródziemnego, tu bowiem skoncentrowane są wielkie ilości wojsk i wszelkich sił zbrojnych, dostateczne, by zaatakować, jeszcze jeden czuły punkt systemu obronnego osi, jakim są Bałkany. Nie ulega wątpliwości, że mamy przed sobą okres ciężkich walk, lecz pomyślny rozwój działań sowieckich na froncie wschodnim o tyle ułatwił sytuację, że groźba niemieckiej ofensywy letniej w Rosji ostatecznie została całkowicie zlikwidowana przez wspaniały

sukces, jakim jest zdobycie Orła, który od 1941 roku znajdował się w rękach niemieckich.

Upadek Italji wydaje się być w najbliższej przyszłości przesądzony, inaczej jednak ma się sytuacja, o ile chodzi o Niemcy. Teoretycznie armja niemiecka nie zaznała jeszcze walnej i decydującej klęski, walczyła zaś zawsze na cudzych terenach. Teraz nadchodzi chwila, gdy walka zbliża się do granic Rzeszy, gdy toczyć się będzie ona o własną obronę Niemców. Wojna, na to byśmy ją wygrali, wymaga wciąż jeszcze od nas wielkiego wysiłku i ofiar, ale ostatnie kampanje w basenie śródziemnomorskim oraz pomyślne rezultaty ofensywy sowieckiej pozwalają nam rokować pomyślnie co do przyszłości. Jeżeli nie będzie ona taką, jak to przypuszczamy, będziemy mogli jedynie samych siebie za to winić.

- - - -

Pierwszy przelot "Moskitosów" przez Atlantyk.

Pierwszy kontyngent samolotów typu "Moskito", wyprodukowany w fabrykach Kanadyjskich, przybył do Anglji. Kanada produkuje obecnie ponad 10.000 samolotów rocznie, teraz zaś buduje pierwsze bombowce typu "Lancaster". "Moskitosy" są najszybszymi maszynami świata, przyczem mają olbrzymi zasięg. W lipcu 1943 roku jedna z tych maszyn bez lądowania przybyła z Anglji do jednego z portów rosyjskich, poczem tegoż dnia wystartowała i przybyła z powrotem do Anglji. "Moskitosy" odbyły też bez lądowania przelot z Anglji do Malty, obecnie zaś po raz pierwszy, lecz nie po raz ostatni, przebyły Atlantyk.

Stan lotnictwa niemieckiego.

Luftwaffe liczy około 20 dywizyj polowych. Powstały one przeważnie z korpusu oficerskiego, do którego dodano ściągnięty z różnych formacyj lotniczych personel i załogi. Dywizje te są wystawione na największe niebezpieczeństwo, jednocześnie zaś składają się z najgorszych maszyn i najgorzej wyćwiczonych żołnierzy lotnictwa. Ponoszą też olbrzymie straty. Pod Stalingradem całkowicie starto 7 i 8 dywizję polową lotniczą. Przy obecnych warunkach liczba rekrutów, jaka napływa do lotnictwa, jest mała, a ochotników do dywizjonów polowych wogóle niema, to też brak ludzi staje się coraz większym zagadnieniem w Luftwaffe. Dywizje polowe zaangażowane są przeważnie na wschodzie, lecz i na innych frontach zgrupowane, są w pogotowiu do akcji. Wśród lotnictwa cieszą się najgorszą opinją, żołnierze zaś, przydzielani do nich wiedzą, że rzadko kiedy udaje się im powrócić.

Nowe typy samolotów niemieckich wpadły w ręce aljantów.

Radjostacja G.S.I. donosi: "DB 603, wyposażony w nowy silnik Daimler-Benz, w doskonałym stanie, w większej liczbie dostał się w Comiso w ręce nieprzyjaciela. Każdy szczegół maszyny, każdy czuły jej punkt trafienia, doskonale jest teraz znany wrogowi dzięki zdradzie naszych "sprzymierzeńców" Włochów i nieudolności dowództwa, które zbyt pochopnie szafuje naszymi samolotami. Najlepsza i najnowsza z naszych maszyn, ME 410, nad którą całe lata pracowali nasi inżynierowie, a opłacona życiem wielu naszych lotników w ciągu czterech lat wojny, też w Comiso wpadła w całości w ręce wroga. Wysyłano na Sycylję co najlepsze samoloty, by obronić ten bastjon przed atakiem nieprzyjaciela. Czy słuszne to było?-warto się zastanowić. FE-190 już, po trzech miesiącach od jej wypuszczenia wpadła w ręce wroga, a po miesiącu naszym nieprzyjaciołom znany był każdy jej szczegół".

PRZEGLAD GOSPODARCZY.

Aprowizacja zracjonowana i zracjonalizowana w Stanach Zjednoczonych.
Z końcem marca 1943 r. wprowadzono w Stanach Zjednoczonych racjonowanie spożycia żywnościowego. Okazało się ono potrzebne ze względu na wzmożone zakupy żywności dla wojska, które np. przy mięsie wieprzowym dochodzą do 45% podaży. Mamy znany tu objaw, że stopa odżywienia wojska, efektywy którego w/g prasy niemieckiej dochodzą do 10 miljonów, jest wyższa, niż normalna stopa ludności. Dochodzi do tego dalszy objaw, iż stopa odżywiania potrzebna dla ludności nie jest zrealizowana w znacznej części, chociażby dlatego, że istnieją w Stanach znaczne różnice klimatyczne wskutek rozciągłości południkowej terytorjum. Murzyn z St.Louis nie odżywia się tak, jak prospektor złota w Alasce, nie zna bowiem prawie wcale mięsa. Ustalono w Stanach normy ogólno-federacyjne, dostosowane do poziomu spożycia . ludności rolniczej na południu, która dotychczas gorzej się odżywiała. Sądząc z informacji prasowych, racjonowanie dotyczy tylko takich artykułów, których podaż musi być skierowana dla wojska, lub musi być ograniczona ze względu na interes produkcji wojennej, co dotyczy grających wielką rolę w kuchni amerykańskich miast konserw mięsnych, jarzynowych i owocowych. Tak więc racjonowaniu podlega mięso, ser, masło, tłuszcze i ryby w konserwach. Nie są racjonowane świeże ryby, drób, dziczyzna, oliwa, warzywa, chleb, kartofle etc. i inne artykuły, których produkcja jest wystarczająca i które nie są sprzedawane w blaszanym opakowaniu. Wojsko w r.1941 zabierało 4% produkcji artykułów spożywczych, w r. 1942 - 12% i w roku 1943 ma zabierać 25%. Tendencją do ograniczenia spożycia tłumaczy się specyficzny i dowcipny sposów punktowy rozdziału żywności. Polega on na tym, że np.: do zakupu mięsa, sera, masła, tłuszczy i ryb w konserwach każda osoba otrzymuje 16 punktów tygodniowo. Różne artykuły tej grupy są do kupienia za różną liczbę punktów, tak np. można kupić za tę samą liczbę punktów 1,3 funty steaks, ale 2 funty mięsa przeciętnej jakości. Tę ostatnią normę podobno można uważać za przeciętną normę spożycia tygodniowego mięsa, poza pozostałymi artykułami omawianej grupy. W ten sposób można skierować konsumenta do konsumcji żywności tego gatunku, którego podaż jest największa i do substytucji brakującej żywności przez inną, która jednak pozostaje na wolnym rynku, aczkolwiek w innej postaci, jak np. świeże warzywa zamiast konserwowych. Jest to tym łatwiejsze, że np. na rok obecny na rynku podaż drobiu jest większa niż w r.1942 o 30%, margaryny o 57%, jabłek o 9%, mrożonego drobiu o 13%, pszenicy o 7% i żyta o 13%, natomiast uszczupliła się podaż zracjonowanych artykułów z grupy wyżej wymienionej, oraz cukru, ryżu i pożywek, jak kawa, herbata, kakao. Wskutek dawniej już wprowadzonych ograniczeń również produkcja luksusowych artykułów żywnościowych została uszczuplona. Walczy się również z zagadnieniem rozprowadzenia żywności z miejsc produkcji do ośrodków konsumcji, potrzebne jest pozatem daleko idące zróżniczkowanie cen maksymalnych np. na świeże warzywa ze względu na lokalne warunki produkcji i dowozu. Trudności te są zrozumiałe wobec tego, że system racjonowania zaczął działać dopiero od kilku miesięcy. Jest też ciekawe, że Amerykanie nie stosują kuponów i kart z papieru, lecz używają liczmany punktowe z masy plastycznej, co ma być praktyczniejszę w użyciu.

W stosunku do niemieckiego systemu racjonowania spożycia, system amerykański ma szereg cech dodatnich natury technicznej i rzeczowej. Podnosząc stopę spożycia pewnych warstw, przesuwa on zapotrzebowanie warstw posiadających na luksusową żywność na rynek

wolny, na którym zwyżka cen, nie niekorzystna socjalnie, będzie stanowiła tamę nadmiernemu rozrostowi konsumcji. Rezygnacja z konserw może wyjść tylko dobrze na zdrowie ludności. Rządy Roosevelta zyskają na popularności i na tych zarządzeniach.

W Anglji rozszerzono działanie ustawy "Location of Industry Order" na wszystkie zakłady i budynki fabryczne. Dotychczas ustawa ta dotyczyła budynków o pow. nie mniej niż 3.000 kw.stóp i wymagała licencji rządowej na podjęcie lub przejście na inny kierunek produkcji w takich budynkach. W ten sposób celem pełnego zużytkowania rozporządzalnych urządzeń przemysłowych, wszystkie miejsca pracy podlegają kontroli Board of Trade.

Wstrzymanie dopływu kapitałów zagranicznych w Argentynie. Bank Emisyjny w Argentynie wydał zarządzenia przeciwdziałające dopływowi kapitałów zagranicznych. W ciągu 90 dni kapitał ten musi być produkcyjnie zatrudniony w gospodarce argentyńskiej, po tym zaś terminie bank kontroluje zużycie kapitału w celu niedopuszczenia do wzrostu sumy kredytów i obiegu pieniężnego.

Liczba izb mieszkalnych zniszczonych przez bombardowania lotnicze w Niemczech dosięga miljona, jak to ujawnił ostatnio dr.Ley. Jest to niewiele w stosunku do całkowitej liczby izb, wynoszącej 92 miljony, ale bardzo dużo, gdy zważyć, że zniszczenia skoncentrowane są na zachodniej, przemysłowej części kraju.

Ucieczka prywatnych kapitałów niemieckich do Argentyny. Niemiecka prasa gospodarcza wykazuje w dalszym ciągu wielkie zainteresowanie pieniężnym i walutowym rynkiem w Argentynie, podając szereg notowań, ułatwiających orjentację bankowcom w zakresie lokaty kapitałów na tym rynku. Sądzić można, że w chwili obecnej kapitały niemieckie prywatne w dolarach,w oczekiwaniu większej kontroli w krajach wojujących,emigrują za wszelką cenę do Argentyny.

Likwidacja zatargu w górnictwie węglowym St.Zjedn. W górnictwie węglowym Stanów Zjednoczonych został przedłużony stan status quo do 31 października 1943 r. Warunki pracy i płacy pozostały te same, jedynie robotników uważa się za urzędników władzy federalnej, a nie za pracobiorców właścicieli kopalń. Do tego rozwiązania sytuacji przyczyniło się przyjęcie przez kongres prawa antystrejkowego.

Zagraniczne złoto, zdeponowane w Stanach Zjednoczonych na koniec r. 1942 osiągnęło wartość 2.673,8 milj. dol. Depozyt ten wzrósł w ciągu tego roku o 458,4 milj. dol., czyli o 21%. Sama Szwecja i Szwajcarja od połowy r. 1941 skonwertowały na złoto należności własne na 435 milj. dol..

Zaostrzenie blokady finansowej w U.S.A. W Stanach Zjednoczonych wydano ostatnio przepisy zaostrzające blokadę finansową państw wrogich, okupowanych przez wroga, oraz innych, jak Tangier, Finlandja, Portugalja, Hiszpanja, Szwecja i Szwajcarja. Przepisy te zakazują eksportu czeków, weksli i innych dewiz do tych krajów oraz ograniczają przywóz papierów tych z tychże krajów. Stoi to w związku z ucieczką kapitałów niemieckich z kraju celem tezauryzacji w obcych walutach.

Skarb Stanów Zjednoczonych ogłosił zamknięcie rachunkowe wydatków państwowych w r. 1942/43, kończącym się 30.6.43. Wydatki Skarbu wyniosły 80 mrd. dol., z tego na cele wojenne poszło 96%, bezpośrednie zaś wydatki wojenne wyniosły 71 mrd.dol. Wpływy z podatków wyniosły 38 mrd.dol. Zostaną one podniesione o dalsze 12 mrd. w roku bieżącym, celem pokrycia wydatków wojennych w 50%. Wydatki preliminowane na rok bieżący wynoszą 104,5 mrd.dol. Będzie to wymagało nowych operacji kredytowych w wys. 55 mrd.dol. W r. 1942/43 podniósł się dług państwa z 76 do 140 mrd. dol. Dalsza zwyżka jego o 55 mrd. dol. nie będzie wymagała nowego podniesienia granicy zadłużenia, ustalonego na 210 mrd. dol.

Przygotowania do eksploatacji zagran. źródeł nafty. W Stanach Zjednoczonych Minister handlu Jones zapowiedział utworzenie finansowanego przez "Refico" towarzystwa "Petroleum Reserve Corporation", które ma działać w kierunku zabezpieczenia dla Stanów wydobycia zagranicznej ropy naftowej. Motywowane jest to posunięcie tym, że obecnie eksploatowane źródła ropy w Stanach mogą się wyczerpać w ciągu najbliższych 12-14 lat i istnieje konieczność przygotowania eksploatacji nowych zagranicznych źródeł. W związku z tym ma się też forsować upłynnianie węgla.

Upaństwowienie kopalń w Anglji. W Anglji minister do spraw paliwa zdecydował przejęcie pod zarząd państwa ósmej z kolei kopalni węgla. Tempo wydobycia było w niej niezadawalające, zarząd prywatny zaś nie mógł przedstawić projektu nadających się do akceptacji środków zaradczych. Poza tym rząd zamknął 20 kopalń nie nadających się do eksploatacji, przenosząc robotników do sąsiednich kopalni.

Jeszcze o planowaniu w Stanach Zjednoczonych.

Wydział planów powojennych Amerykańskiej Federacji Pracy wystąpił ze sprawozdaniem, w którym uzasadnia konieczność natychmiastowego przygotowania planów zabezpieczenia utrzymania dla robotników, którzy po ukończeniu wojny będą musieli zmienić miejsce pracy wobec ustania produkcji wojennej. Federacja jest za wspólnym z rządem i przemysłowcami rozwiązaniem tego zagadnienia, postuluje więc akcję wyszkolenia zawodowego w najszerszym zakresie, wypracowania już obecnie przez każdego indywidualnego przedsiębiorcę planów produkcji i szczegółowych programów na okres powojenny. Wydział planowania podejmie próby rozwiązania zagadnienia, czy i w jakim stopniu przedsiębiorstwa przemysłowe mają pozostać w administracji państwa, a w jakim stopniu mają być wystawione na sprzedaż, oraz co należy uczynić z nowopowstałymi osiedlami miejskimi w pobliżu nowych fabryk przemysłu wojennego, by nie dopuścić do ich zagłady i kryzysu po wojnie.

Opracowanie tych planów poszło już bardzo daleko. Tak więc, zagadnienie robót publicznych, rozwiązanie którego administracyjnie jest trudne ze względu na niezależność od rządu federacji poszczególnych stanów w szeregu łączących się z tym kwestjach, zostało już przepracowane. Opracowało je ministerstwo spraw wewnętrznych wraz ze specjalną komórką organizacyjną. W ciągu 30 dni po ukończeniu wojny będzie gotowe do realizacji 200.000 projektów robót publicznych, aby móc zatrudnić demobilizowanych żołnierzy i robotników przemysłu wojennego w przeciągu jednego roku. Do dyspozycji będzie postawiona suma jednego miljarda dolarów na koszt tych robót. Obejmą one budowę tam wodnych, kanałów, ulepszeń w parkach narodowych itd. oraz meljorację i przygotowanie pod uprawę nowych terenów rolniczych, na obszarze 2,5 milj. akrów, na którym osiedli się 50.000 zdemobilizowanych żołnierzy.

PRZEGLĄD PRASY NIEMIECKIEJ.

Ewakuacja Berlina. -

W "Voelkischer Beobachter" /7.VIII/ ukazał się bardzo interesujący artykuł ministra Goebbelsa p.t. "Morale jako czynnik o rozstrzygającym znaczeniu dla wojny". W artykule tym minister propagandy próbuje uzasadnić decyzję ewakuacji Berlina i przyznaje bez ogródek, że Niemcy są bezsilne wobec ofensywy powietrznej aljantów.

Autor zaznacza na wstępie: "W ciągu ostatnich tygodni wkroczyliśmy w rozstrzygające stadjum wojny. Nieprzyjaciel prowadzi natarcie za pomocą broni i moralnych środków nacisku o niespotykanych dotychczas rozmiarach. Sądzi on, że przez masowy atak generalny ze wszystkich stron zdoła nas powalić na kolana i osiągnąć ostateczne zwycięstwo."

Dalej Goebbels mówi o wojnie nerwów, jednym z przejawów której jest t.zw. "terror lotniczy". Przyznaje on że: "Nie można wcale kwestjonować, że nieprzyjacielskie ataki powietrzne przyprawiają nas o wielkie straty krwi i mienia oraz powodują duże trudności wszelkiego rodzaju". Wreszcie minister przechodzi do sedna sprawy: "Ponieważ w obecnej chwili /?!/ nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć masowemi przeciwuderzeniami, co naturalnie pewnego dnia nastąpi w całej rozciągłości, musimy przejść do zarządzeń o charakterze obronnym". Zarządzenia te, wskazuje Goebbels dzielą się na wojskowe i cywilne. "Wszystko to co przeżywamy dziś w dziedzinie wojny powietrznej jest w całem tego słowa znaczeniu próbą nerwów. Anglicy przeszli tę próbę nerwów o wiele w gorszych warunkach politycznych i strategicznych w r. 1940, my również musimy ją przejść w 1943 roku - pisze niemiecki minister propagandy, który pociesza swych czytelników bardzo mglisto sformułowaną nadzieją znalezienia środków zaradczych w dziedzinie militarnej, dodając przezornie, że "o rodzaju tych środków i terminie praktycznego ich zastosowania nie można nic publicznie powiedzieć" oraz, że ich działanie będzie "powolne, lecz pewne".

Co się tyczy zarządzeń obronnych o charakterze cywilnym, to na pierwszy plan wysuwają się zarządzenia zapobiegawcze. "Ponieważ przypuszczamy, - stwierdza Goebbels - że stolica Rzeszy, stanie się w przyszłości w pewnych warunkach celem nieprzyjacielskich ataków powietrznych postanowiliśmy wysłać z Berlina do pewnych ściśle określonych okręgów Rzeszy dzieci, starców oraz niezatrudnione kobiety".

Minister usiłuje osłabić znaczenie swych słów, pisząc: "Nieoznacza to wcale, że Berlin ma być koniecznie bombardowany, lecz uważamy przezorność za podstawę mądrości. Zresztą o całkowitej ewakuacji Berlina nie może być nawet mowy. Chodzi tu jedynie o częściową wysyłkę ludności, która będzie przeprowadzona planowo i nie może być przyczyną jakiegokolwiek zaniepokojenia".

Jest rzeczą wątpliwą, czy tego rodzaju ogólniki przemówią do przekonania obywateli III Rzeszy.

Czuje to zresztą sam autor, który zaznacza z udaną pewnością siebie: "Jeżeli prasa angielska tłumaczy dziś swym czytelnikom, że podobne zarządzenia spowodowały panikę w niemieckim życiu wojennem to publiczność brytyjska będzie musiała kiedyś za to drogo zapłacić. My również popełniliśmy tego rodzaju błąd, gdy rząd angielski wysłał w 1940 r. na wieś dzieci londyńskie. Nadzieje, które z tym faktem wiązaliśmy nie sprawdziły się wcale. Dlatego też możemy mówić o tych sprawach zupełnie otwarcie".

W dalszym ciągu swych wywodów dr. Goebbels nawołuje społeczeństwo do okazania zrozumienia dla ciężkiej doli przesiedleńców, wydatnego przyjścia im z pomocą materjalną i moralną oraz do dania dowodów solidarności narodowej.

Daje on przekrój sytuacji wojennej w słowach: "Sowiety atakują nasz front przy pomocy gigantycznych mas ludzi i sprzętu, aby utorować sobie drogę na Ukrainę. Anglicy i Amerykanie nacierają na nasz front sycylijski, aby wytrącić południe z zasięgu wojny oraz używają swych sił powietrznych do złamania naszego morale. W tem stadjum wojny nastrój społeczeństwo jest czynnikiem decydującym". /tłustym drukiem w tekście "Voelkischer Beobachter"/

Dr. Goebbels ucieka się do ulubionego porównania z wojną siedmioletnią, podczas której jedynie niezłomny duch Fryderyka II uratował ówczesne Prusy od niechybnej, zdawałoby się klęski. Naród niemiecki musi brać przykład z tego wielkiego monarchy i wodza.

"Nikt z nas nie chce lekceważyć znaczenia wojny powietrznej prowadzonej przeciwko ojczyźnie niemieckiej"- pisze w końcu minister, dodając z widoczną bezradnością: "Lecz próbę tę musimy przetrzymać". /podkreślenie autora/.

Jest rzeczą znamienną, że Goebbels nie rozpisuje się o odwecie, robiąc jedynie bardzo niejasne aluzje do wojskowych zarządzeń obronnych, które kiedyś, w nieokreślonym terminie mają być wprowadzone w życie. Artykuł jego utrzymany w minorowym tonie wychodzi z założenia, że "ojczyzna jest w niebezpieczeństwie".

Narady w kwaterze Hitlera.

"Warschauer Zeitung" /10.VIII/ w przeglądzie wojenno-politycznym swego sprawozdawcy berlińskiego zaznacza: "W chwili, gdy ofensywa sowiecka zwłaszcza w rejonie Orzeł-Biełgorod toczy się ponownie z dającą się zaledwie opisać zaciekłością, na Sycylji obrońcy niemieccy i włoscy, stłoczeni na wąskim skrawku ziemi, odpierają ataki przeważających sił nieprzyjacielskich. Znajdujemy się więc w niezwykle ciężkiej pod względem militarnym fazie wojny, lecz mimo że niemieckie siły zbrojne i naród niemiecki są ogromnie zaabsorbowane generalną ofensywą aljantów prowadzoną zarówno ze Wschodu, jak i z Południa, Zachodu oraz z powietrza, ogólny rozwój wypadków politycznych i wojennych tego lata może być oceniany ze spokojnem zaufaniem".

Ponieważ wniosek ten nie opiera się na zbyt logicznych przesłankach, korespondent "Warschauer Zeitung" snuje następujące rozważania: "Dowództwo niemieckie przygotowuje ze swej strony w sposób planowy konieczne zarządzenia, których wymaga chwila obecna i przyszła. Zamieszczone również w dzisiejszem wydaniu naszego pisma zdjęcia z głównej kwatery führera potwierdzają wrażenie ożywionej działalności w dziedzinie politycznej i wojskowej. Kierownicze osobistości państwa: marszałek Rzeszy Goering, wielki admirał Doenitz, minister spraw zagranicznych v. Ribbentrop i Reichsleiter Bormann, odbyli - jak wynika z tych zdjęć, wyczerpujące rozmowy z führerem, a marsz. Rzeszy Goering miał jeszcze specjalne narady z ministrem uzbrojenia i amunicji, Speerem, które zostały uzupełnione przez rozmowy w Hamburgu. Naturalnie o szczegółach nie można pisać - jednakże wydarzenia te wskazują, że kierownictwo niemieckie jak zawsze znajduje się w obecnej chwili u warsztatu swej pracy. Przejście z wyłącznej defensywy do działalności nacechowanej własną inicjatywą może być spostrzeżone przez stojących na uboczu dopiero w późniejszym okresie".

Tyle sprawozdawca polityczny "Warschauer Zeitung". Jest rzeczą dość zabawną, że czytelnicy niemieccy muszą się dowiadywać o ważnych naradach w głównej kwaterze führera... ze zdjęć fotograficznych i że trzeba ich zapewniać usilnie, iż Hitler i jego najbliżsi współpracownicy myślą o sposobach ... "przejścia z wyłącznej defensywy do działalności nacechowanej własną inicjatywą".

Nie jest to obraz zbyt pocieszający. Na marginesie należy stwierdzić, że od kilku dni prasa niemiecka zamieszcza mnóstwo fotografji przedstawiających Hitlera lub Goeringa naradzających się z różnemi osobistościami. Tkwi w tem pewna metoda. Widocznie pogłoski na temat choroby Hitlera i długiego milczenia Goeringa kursują nie tylko na bruku warszawskim.

Zakłopotanie z powodu cofnięcia tranzytu przez Szwecję.

"Deutsche Allgemeine Ztg." podaje na 3-ciej stronie dwuwierszową notatkę o wstrzymaniu na podstawie porozumienia rządów Szwecji i Niemiec tranzytu sprzętu wojennego i udających się na urlop żołnierzy niemieckich przez Szwecję.

Podobną notatkę drukują inne pisma niemieckie.

Wiadomość ta została podana z 24-godzinnem opóźnieniem i miała wywołać, jak twierdzą w kołach poinformowanych, silne wzburzenie w opinji niemieckiej, która wierzyła niezbicie w przyjaźń Szwecji.

PRZEGLĄD PRASY WŁOSKIEJ.

"Rewolucja wolności".

"Giornale d'Italia" /31.VII/ zamieszcza na pierwszej stronie wielki nagłówek: "Odrodzenie konstytucji".

Dziennik zaznacza, że rząd marszałka Badoglio na swem pierwszem posiedzeniu odbytem w dn. 27 ub.m. rozwiązał partję faszystowską oraz zakazał tworzenia ugrupowań politycznych lub społecznych na przeciąg wojny. W związku z tem zostało zakazane noszenie mundurów i odznak organizacji politycznych, gdyż "wszyscy Włosi w chwili obecnej winni się skupiać dokoła symbolu narodu - trójkolorowego sztandaru".

Rada ministrów postanowiła również rozwiązać izbę związków faszystowskich i korporacji. W ciągu czterech miesięcy po zakończeniu działań wojennych odbędą się wybory do izby deputowanych. Tak więc zostaje przywrócony dawny ustrój parlamentarny.

Jednocześnie zapadła decyzja uwolnienia wszystkich więźniów politycznych oraz,"jako zarządzenie zapobiegawcze dla ochrony porządku publicznego rozciągnięto areszt domowy lub tymczasowe pozbawienie wolności nad przywódcami i działaczami bojowymi rozwiązanego stronnictwa faszystowskiego."

W artykule wstępnym "Giornale d'Italia" omawia powyższe zarządzenia i mówi o "rewolucji liberalnej", którą przeżywa Italja. "Stary, zmurszały budynek ustroju faszystowskiego runął w gruzy a na jego miejsce powstaje nowa budowla, w której będzie miejsce dla wszystkich. Zapowiedzią tego jest decyzja rządu odbycia w ciągu czterech miesięcy od zakończenia działań wojennych wyborów do izby deputowanych. Jesteśmy godni wolności, ponieważ wiemy co znaczy być pozbawionym swobód obywatelskich i cierpieć za wolność. Nasza rewolucja, która przywróciła nam wolność bez przelania kropli krwi, jest oparta na zgodzie i rozsądku a nie na gwałcie i nienawiści".

Obraliśmy, jako hasło słowo "plebiscyt" - pisze dalej "Giornale d'Italja", lecz w znaczeniu przenośnym - Italja bowiem dla rozwiązania swych problemów nie potrzebuje plebiscytu w ścisłem tego słowa znaczeniu. Naród wypowie swój sąd o działalności rządu w odpowiednim momencie - w wyborach do izby deputowanych. Będzie to nietylko dowodem wierności wobec tradycyjnej instytucji królewstwa, lecz czemś więcej, a mianowicie sposobnością daną narodowi włoskiemu wypowiedzenia swych poglądów. Poglądy te nie dadzą się ująć w suchą formułkę "tak" lub "nie".

Odbudowa partji politycznych, która nastąpi natychmiast po zakończeniu wojny zapewni swobodny rozwój życia narodowego. Odczuwamy wielką potrzebę odnalezienia naszych towarzyszy i przeciwników ideowych, potrzebę ścierania się poglądów - nie ma bowiem zakazu odbywania pogodnych dyskusji ideowych, wymiany myśli, przygotowania odbudowy stronnictw, jako uznanych przez państwo organizacji."

Jak widać "Giornale d'Italia" stał się organem demokratycznemu liberalnego. Na czele pisma stoi,po ustąpieniu znanego publicysty faszystowskiego Virginio Gaydy, Alberto Bergamini, który był współpracownikiem szeregu pism liberalnych w epoce przedfaszystowskiej.

Deklaracja nowego ministra spraw zagranicznych.

"Giornale d'Italja" /31.VII/ zamieszcza na pierwszej stronie deklarację nowego ministra spraw zagranicznych barona Guariglia, złożoną natychmiast po objęciu stanowiska.

Minister oświadczył co następuje: "Polityka rządu marszałka Badoglio nie jest oparta na żadnych teorjach lecz na poczuciu rzeczywistości i na interesach narodowych Włoch. Nowy ustrój państwowy Włoch nie jest dyktaturą wojskową. Nasza potęga wojenna nie została sparaliżowany na skutek dokonanych zmian, lecz przeciwnie ulegnie wzmocnieniu".

Poza tem minister Guariglio wyraził żywe zadowolenie z powodu orjentacji polityki tureckiej, podkreślając, że stosunki pomiędzy Turcją a Włochami staną się jeszcze lepsze i bardziej zażyłe niż dotychczas.

Odezwa stronnictw antyfaszystowskich.

"Corriere della Sera" /29.VII/ zamieszcza tekst odezwy wydanej do narodu przez "jednolity front stronnictw antyfaszystowskich". Dziennik nie wymienia jednak nazw ugrupowań politycznych, które wchodzą w skład tego bloku. Odezwa ma następujące brzmienie:

"Włosi, wciągu dwuch dni dawaliście za pomocą demonstracji publicznych wyraz swej radości /kilka słów następnych zostało skreślonych przez cenzurę - w tekscie widnieje biała plama/ oraz podkreślaliście swą niezłomną wolę wolności opartej na porządku i honorze. Oczekujemy od nowego rządu wyjaśnienia sytuacji w dziedzinie wewnętrznej i międzynarodowej, celem uspokojenia wszystkich umysłów i umożliwienia wielkiego dzieła odbudowy społecznej i politycznej.

Zdajemy sobie sprawę z trudności oraz odpowiedzialności tych, którzy uzyskali władzę w chwili tak ciężkiej, lecz znając wasze uczucia, obawy i dążenia wysuwamy, jako żądanie najbardziej naglące - natychmiastowe uwolnienie wszystkich ofiar politycznych obalonego reżimu. Zapewniamy was, że zachowujemy postawę ustawicznej czujności."

Odezwa ta posiada charakter bardzo radykalny, jak wiadomo rząd marszałka Badoglio spełnił postulaty "frontu stronnictw antyfaszystowskich" uchwalając na swem pierwszem posiedzeniu zwolnienie więźniów politycznych. Nawiasem mówiąc życie narodowe Italji po-faszystowskiej obfituje w wiele dziwolągów. Jak wiadomo w epoce faszyzmu istniała tylko jedna partja, - a nowy rząd wydał zakaz tworzenia nowych partji politycznych podczas wojny i rozwiązał stronnictwo faszystowskie. Tymczasem jeden z najbardziej poczytnych organów prasowych na półwyspie Apenińskim drukuje in extenso treść odezwy nielegalnych ugrupowań antyfaszystowskich, a cenzura skreśla zaledwie kilka słów w jednem zdaniu manifestu organizacji konspiracyjnych!

Zniesienie ograniczeń w stosunku do kawalerów.

"Giornale d Italja" /30.VII/ donosi, że gabinet marszałka Badoglio na swem pierwszem posiedzeniu zniósł wszelkie ograniczenia praw i ciężary fiskalne w stosunku do kawalerów. Odpowiedni dekret uzyskał natychmiastową sankcję królewską.

Jak wiadomo faszyzm powodując się względami polityki populacyjnej obłożył kawalera i bezdzietnych licznemi podatkami a nawet ograniczył ich, w pewnych wypadkach,w prawach publicznych.

Znamienna odezwa dowódcy garnizonu w Medjolanie.

"Corriere della Sera" /29.VII/ zamieszcza odezwę dowódcy obrony terytorjalnej w Medjolanie gen. Canale, który oświadcza:

"Najwyższy interes państwa wymaga natychmiastowego podjęcia za wszelką cenę pracy i przywrócenia normalnych warunków. Będę postępował z nieubłaganą surowością wobec zakłócających ład. Zostaną oni przekazani sądom wojennym wyrokującym w charakterze trybunałów wyjątkowych i,w razie schwycenia na gorącym uczynku rozstrzelani.

Przypominam, że do grup liczących ponad trzy osoby będzie się strzelało bez uprzedzenia."

Treść odezwy generała nie wymaga komentarzy i rzuca znamienne światło na stan umysłów ludności Medjolanu w pamiętnych dniach lipcowych po obaleniu ustroju faszystowskiego.

Milicja ukraińska świadomie toleruje ruch bandycki i usuwa ślady jego roboty. Po wsiach Polacy muszą czuwać nocami, przeważnie śpią w polu. Polacy na prowincji otrzymują listy z pogróżkami i wobec tego uciekają do Lwowa pozostawiając wszystko.

Na terenie ziemi Czerwińskiej panuje obawa, że to co się stało na Wołyniu może w każdej chwili wybuchnąć i tutaj. Sporadyczne mordy powtarzają się. Są już do zanotowania zjawiska ogólniejsze. W Rawie Ruskiej oznaczono krzyżykami domy, zamieszkałe przez Polaków, używając do tego farby trudno-ścierającej się. W gminie Misuń Stary w pow. Dolina wójtowie i sołtysi ukraińscy zakazali ludności sprzedawać Polakom i Volksdeutschom produkty spożywcze, nakładając na opornych Ukraińców duże grzywny pieniężne, np. za sprzedaż 1 ltr. mleka - 100 zł.

Ludność szeregu miejscowości, położonych nad granicą Wołynia /np. Wieś Netreba w pow. Zbaraskim, miasteczko Szczurowice w pow. Brodzkim/ przeniosła się do miejscowości dalej położonych. W pow. Czortkowskim i okolicznych mordy dokonywane na Polakach wzmogły się.

Do Sokala napłynęli uchodźcy z Wołynia. Dnia 13 lipca zjawili się ukraińscy hajdamacy i grozili, że to co zrobili na Wołyniu zrobią także w Sokalu. Tegoż dnia spłonęły wsie graniczne, należące do Małopolski - Stanisławówka, Gorzelówka, Rulikówka skąd ludzie uciekali dalej na zachód. Miejscowi Ukraińcy grożą atakiem na sam Sokal. Dnia 14 lipca wybuchła w mieście panika, gdyż rozeszła się pogłoska, że bandy z Wołynia mają nocą opanować miasto. Ludność polska żądała broni. Władze okupacyjne zarządziły pod wieczór wzmocnienie patroli, wysłano na miasto auta pancerne, a w nocy wysłano specjalny pociąg po wojsko. Nastroje w całej Małopolsce Wschodniej są coraz groźniejsze. Ukraińcy śpiewają publicznie pieśni "Smert Lacham, rizati Lachiw" i t.d.

W radziechowskim spalono i obrabowano dwór. W Tarnkach zabrano inwentarz. W okolicy między Niemirowem, a Chmielnem odbywały się ukraińskie ćwiczenia w strzelaniu. Jeden ranny Ukrainiec, przewieziony do szpitala w Radziechowie, zeznał, że naukę strzelania zorganizował ksiądz ukraiński. O rżnięciu Polaków mówi się publicznie.

Ostatnio oddziały węgierskie przywiozły do Lwowa 3 auta Ukraińców, schwytanych na Wołyniu z bronią w ręku. Mieli oni ręce powiązane drutem kolczastym. Oddano ich w ręce Niemców, którzy wszystkich rozstrzelali. Podobno sztab Tarasa Bulby /jest nim rzekomo syn adwokata Szuchewycza ze Lwowa/ wraz z nim został wykryty, a wszyscy złapani zostali rozstrzelani we Lwowie. W Bursztynie Ukraińcy napadli na proboszcza polskiego, którego zranili, a siostrę jego wraz z dzieckiem zabili. Koło Kosowa został zabity dyrektor kopalni - Żmigrodzki wraz 2 kobietami i dzieckiem. We wsi Gaje - Czyżyków pod Lwowem zabito młynarza Polaka wraz z rodziną, nauczyciel z rodziną uratował się ucieczką. Polskie wsie Zubrze i Sokolniki stawiają stale warty, obawiając się napadów. W Dawidowie - polski proboszcz zwołał Polaków i Ukraińców i napiętnował wobec nich mordy, oświadczając, że stanie na czele wsi w obronie. Proboszcz w Żydaczycach odpędził bandę morderców napadającą na plebanię. W Kutach wymordowano 4 rodziny polskie.

Oto tylko garść faktów, ilustrujących stan w jakim znajduje się Wołyń i Ziemia Czerwińska. W porównaniu z Wołyniem liczebność żywiołu polskiego Małopolski Wschodniej jest o wiele większa, jak również organizacja jest lepsza, ale nie trzeba zapominać o tem, że i Ukraińcy są tu lepiej zorganizowani, a poza tem posiadają broń. Dużo objawów wskazuje na to, że to co stało się na Wołyniu może stać się i tutaj.

OSTATNIE WIADOMOŚCI z dn.10.IX. godz.13

Front południowy i sytuacja we Włoszech.

Specjalny komunikat dowództwa naczelnego w Algierze podaje, że w rej. Neapolu rozpoczęły się w dn.9 b.m. nowe operacje. Dalsze komunikaty twierdziły, że silne oddziały 7-mej armji amerykańskiej wylądowały o godz. 3.30 pod osłoną floty i lotnictwa w rej. Neapolu. pod dowództwem gen. Mc Clarc'a. Kontakt z nieprzyjacielem został nawiązany i wzięto już jeńców. W zatoce Eufemja przeprowadzony został również desant w Vibo Valentia.

W Calabrji południowej oddziały 8-mej armji brytyjskiej zajmują linję od zatoki Gioia na zachód do Locri na wsch. wybrzeżu. Lewa flanka 8-mej armji jest osłaniana przez marynarkę brytyjską. Na płn. od Gioia doszło również do kontaktu bojowego z Niemcami. Wzięto znaczną ilość jeńców. Samoloty sojusznicze atakują bez przerwy kluczowe ośrodki w południowych i środkowych Włoszech. Po 80 godzinach nieustannych nalotów linje komunikacyjne w rej. Neapolu są zniszczone całkowicie w promieniu 100 km.

Amerykańskie "fortece latające" zdemolowały całkowicie siedzibę głównej kwatery niemieckiej we Frascati niedaleko Rzymu. Bomba trafiła w dom feldmarszałka Kesselringa, który cudem uszedł z życiem. Do obrony wystartowało 50 myśliwców niemieckich, z których 28 strącono. Atakowano również łańcuch lotnisk koło Foggia oraz niemieckie środki transportowe w południowych i środkowych Włoszech. We wszystkich tych operacjach sprzymierzeni stracili 6 samolotów. Strącono 46 maszyn nieprzyjacielskich.

Flota włoska wojenna miała wypłynąć z portu La Spezia w kierunku portów sycylijskich. Głównodowodzący flotą włoską przybył na Maltę.

Włoskie samoloty z Bałkanów lądują w Afryce płn. i na Cyprze.

Głównodowodzący wojskami sprzymierzonymi na Bliskim Wschodzie gen.Wilson wydał wojskom włoskim rozkaz odebrania siłą pozycji zajmowanych przez Niemców na Dodekanezie.

W płn. Włoszech Niemcy ogłosili stan wojenny i wzięli zakładników. W Genui wojska niemieckie obsadziły port, dzielnicę przemysłową oraz wszystkie drogi wiodące do miasta. Radjo Berno donosi, że na wprost Genui stoi eskadra marynarki brytyjskiej. Wiadomość ta nie została potwierdzona przez Londyn.

Nad przełęczą Brenneru wojska włoskie zajęły pozycje kluczowe. Nie wiadomo czy Włosi zajmują jeszcze te pozycje, lecz połączenia kolejowe pomiędzy Niemcami i Włochami są nadal przerwane.

Garnizon niemiecki na Korsyce został rozbrojony przez wojska włoskie i miejscową ludność. Część oddziałów włoskich, stacjonowanych we Francji w szyku bojowym z pełnym ekwipunkiem i zabrawszy ze sobą wszystkie pojazdy mechaniczne przekroczyły granicę Szwajcarji, gdzie zostały internowane. W pobliżu granicy doszło do walk z wojskami niemieckimi. Berno donosi, że granica Szwajcarji i Francji została przez Niemców obsadzona. We Francji odbywają się znaczne ruchy wojsk niemieckich.

W Grecji wojska włoskie wycofują się w kierunku wybrzeży. Do Salonik przybył feldmarszałek Keitel.

Przez cały dzień 9 b.m. radjo niemieckie nadawało wezwania do marynarki i lotnictwa włoskiego, aby nie słuchało rozkazów marszałka Badoglio.

W płn. Włoszech toczą się walki między wojskami niemieckimi, a włoskimi. Jednocześnie w miastach trwają walki uliczne, które są specjalnie zacięte w miastach: Tortona, Brestia, w Medjolanie, oraz w Wenecji , Turynie i Como.

W Berlinie stworzono nowy rząd faszystowski na czele którego stanął b. sekretarz generalny stronnictwa Farinacci. Dotychczas Niemcy nie ogłosili ani jednego nazwiska członków nowego rządu faszystowskiego. Rozporządzenia tego rządu nadawane są na falach radjostacji berlińskiej, podającej się za stację włoską.

Marszałek Badoglio przesłał rządom Niemc, Japonji, Węgier, Rumunji, Bułgarji i Chorwacji notę wyjaśniającą, że Włochy nie były w stanie walczyć dłużej. Nota wskazuje, że miasta włoskie jak Medjolan i Palermo leżą w gruzach. Włosi znosili wszystko w nadziei, że Niemcy nie dopuszczą do inwazji. Nie można żądać od narodu, aby walczył skoro nie ma nadziei nie tylko na zwycięstwo, ale obronienie się.